Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 20 marca 1938 Nr 78

Litwa przyjęła warunki polskie
bez zastrzeżeń

Warszawa 19. III. (PAT.) **W dniu dzisiejszym przed południem poseł Rzplitej Polskiej w Tallinie Wacław Przesmycki został zawiadomiony przez posła Rzplitej Litewskiej o przyjęciu przez rząd litewski wszystkich i bez zastrzeżeń propozycyj polskich.**

Ustanowienie poselstwa w Kownie i w Warszawie

W związku z tym o godzinie 11 według czasu warszawskiego nastąpiła w poselstwie polskim w Tallinie wymiana not następującej treści:

Dnia 19 marca 1938 r.:

Panie Ministrze! z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować, że Rząd polski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską i w tym celu ustanawia poselstwo w Kownie.

Poseł polski należycie akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Kownie najpóźniej do dnia 31 marca br.

Rząd polski zapewni ze swej strony poselstwu litewskiemu w Warszawie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tym zagwarantuje od dnia 31 marca br. możność bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a Rządem litewskim. Łączę etc. Wacław Przesmycki, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzplitej Polskiej.

Dnia 19 marca 1938 r. — Panie Ministerze! Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować, że Rząd litewski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Litwą a Polską i w tym celu ustanawia poselstwo w Warszawie. Poseł litewski należycie akredytowany złoży swoje listy uwierzytelniające w Warszawie najpóźniej do 31 marca br.

Rząd litewski zapewni ze swej strony poselstwu polskiemu w Kownie warunki normalnego funkcjonowania.

W związku z tym zagwarantuje od 31 marca możność bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telefonicznej i telegraficznej między poselstwem a Rządem polskim. Łączę etc. Doilide, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzplitej Litewskiej.

Wobec tego od chwili obecnej zostały nawiązane normalne stosunki między Polską a Litwą.

Sejm litewski przyjął żądania Polski

Ryga, 19. III. (PAT). Z Kowna donoszą: Na nadzwyczajnym posiedzeniu sejmu, które odbyło się dziś w południe przy bardzo licznym udziale przedstawicieli prasy i publiczności, udzielił zastępca premiera, minister komunikacji Stanisauskas wyjaśnień w imieniu rządu w sprawie polskiego ultimatum, przeczytawszy jego tekst i odpowiedź litewską. Stanisauskas opisał następnie przebieg ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko-litewskich. Oświadczył on w zakończeniu, że rząd litewski przyjmuje żądania Polski.

Po nim zabrał głos generalny sekretarz związku Tautininków pos. dr. Janavicius, oświadczając,: sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie rządu w sprawie polskiego ultimatum.

Dr. Janavicius stawia wniosek przyjęcia żądań polskich. Wniosek sejm przyjął jednogłośnie.

———o———

Adam Romer

Bez iluzji w sprawie litewskiej

Litwa, — jak wynika z zamieszczonych wyżej depesz — przyjęła warunki Polski. Mimo to zamieszczamy bez zmian artykuł p. Romera, napisany przed decyzją Kowna. Ma bowiem charakter dokumentu gorącej chwili, a nadto porusza w związku ze sprawą Litwy pewne momenty, które w dalszym ciągu będą żywo omawiane. — Uw. Red. „Gł. Nar.".

Nowe zaostrzenie stosunków polsko-litewskich zbiegło się przypadkowo z aneksją Austrii przez Niemcy. Spowodowało to w pewnych głowach i w pewnych środowiskach w Europie mniemanie, jakoby nie chodziło tu o zbieg okoliczności. Mniemanie to o tyle nie jest dla nas niespodzianką, że już nieraz nam sugerowano z zachodniej naszej granicy, że najlepszym trwałym uregulowaniem stosunków polsko-niemieckich byłaby zamiana Litwy na Pomorze. Polska miałaby zająć zbrojnie całą Żmudź wraz z Kłajpedą a w zamian za to zgodzić się na „przywrócenie łączności terytorialnej pomiędzy Prusami Wschodniemi a Rzeszą". Kanclerz Hitler w głośnym już wywiadzie uznał wprawdzie kategorycznie prawo Polski do własnego wybrzeża (co stwierdzamy z całym uznaniem), wyraził jednak równocześnie ubolewanie nad koniecznością zapewnienia nam dostępu do morza przez „niemieckie terytorium". I to jest, niestety, dowodem nieuznawania przez Niemców dotąd olbrzymiej większości mieszkańców Pomorza za rdzenną część składową narodu polskiego. Wiemy, że takie jest zdanie wszystkich prawie Niemców. Wiemy również, że rodziny emerytów i innych

osób utrzymywanych ze skarbu Rzeszy a zamieszkałe dotąd na terenie W. Miasta Gdańska, po przymusowym przesiedleniu ich do Niemiec ze względów dewizowych, zachowały obywatelstwo gdańskie; nie wiemy jednak do czego to zmierza?

Toteż uważamy za wskazane i przy tej okazji rozwiać z całą stanowczością wszelkie iluzje; może w końcu „rzeczywistość rzeczywista" wniknie i do najtwardszych łbów. Jesteśmy wdzięczni kanclerzowi Hitlerowi za publiczne stwierdzenie już po raz drugi naszych praw do polskiego morza; to jest ogromny postęp w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy. Nigdy jednak nie zgodzimy się na zamianę dzisiejszego dostępu do morza na jakikolwiek inny

Pomorze było, jest i pozostanie jedną z podstaw naszego bytu narodowego,

jedną z najbardziej polskich w sensie narodowym dzielnic. Toteż bronić będziemy każdej piędzi jego ziemi do ostatniej kropli krwi. Szanujemy prawo samostanowienia narodów. Przyznajemy je w całej pełni, bez zatrzeżeń, całemu narodowi niemieckiemu; toteż i w sprawie Austrii byliśmy przeciwni jakiemukolwiek narzucaniu jej ustroju i przynależności państwowej przez jakiekolwiek czynniki obce. Dlatego stosujemy tę samą miarę do Litwy; odrzuciła ona w latach 1919-20-21 wielokrotnie wszelkie próby marszałka Piłsudskiego odtworzenia Unii polsko-litewskiej na podstawach federalnych. — Dziś mamy tam do czynienia z ludem o niewątpliwej samowiedzy narodowej, przywiązanym do swojej niepodległości. Nikt w Polsce nie chce podboju Litwy.

Oczywiście, cierpliwość nasza może się wyczerpać wobec ustawicznych prowokacyj litewskich. Jeśli jednak nawet bylibyśmy zmuszeni do jakiejkolwiek ostrzejszej interwencji, to z góry wiadomo, o co nam chodzi:

Litwa musi rozpocząć z Polską normalne stosunki dyplomatyczne i konsularne;

Litwa musi przestrzegać praw naszej mniejszości do własnych szkół, do używania własnego języka w słowie i piśmie (własnej prasy), wreszcie do nieskrępowanego używania własności ruchomej i nieruchomej. Nigdy Polska nie pogodzi się z rugowaniem, wywłaszczaniem i wynaradawianiem osiadłej od wieków na Żmudzi ludności polskiej; pamiętamy, że przy wytyczeniu granicy włączono do Litwy cały ogromny polski, narodowy klin pomiędzy Wilnem a Kownem, pomijając już inne wyspy i placówki, rozsiane gęsto po całym kraju. Cudzego nie chcemy, ale swojego bronimy. Wiemy również, że wszystkie prawie kolejne rządy Litwy kierowały się w swej polityce wobec Polski podszeptami naszych wrogów, przede wszystkim bolszewików, tych samych, od których ongiś, w czasie inwazji Polski, Litwa otrzymała w prezencie — polskie Wilno! I w tej sprawie powinniśmy być nieubłagani. Musi nareszcie być zlikwidowana na Litwie grożąca wojną propaganda o „odzyskanie Wilna", musi się skończyć zatruwanie dusz młodzieży nienawiścią do Polski, musi zniknąć z konstytucji litewskiej ustęp, przeznaczający polskie Wilno na stolicę Litwy. Dość prowokacyj;

Polska nie ma interesu w ewentualnym wzbogaceniu się jeszcze o jedną mniejszość, ale jest dość silną, by wymusić na Litwie poszanowanie elementarnych praw narodowych.

Nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu"

Wczoraj w godzinach południowych nadeszły do Krakowa wiadomości o przyjęciu polskich warunków przez Litwę. Wiadomość podało Polskie Radio. Wkrótce po tym na mieście pojawiło się nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu", podające treść depesz między przedstawicielami Polski i Litwy. — W ten sposób „Głos Narodu" był pierwszym pismem w Krakowie, które podało tę wiadomość o historycznym znaczeniu.

Pogrzeb straconego bandyty

W piątek rano pochowano na nowym cmentarzu rakowickim Stanisława Żelaznego, który został przed kilku dniami powieszony. Zwłoki, złożone w prostej trumnie, zbitej z czterech desek, przewieziono karetką na cmentarz i pochowano w ziemi. W. czasie pogrzebu nikt **nie był obecny na cmentarzu.**

Projekt ustawy, który od 1922 r. czeka na uchwalenie

Organizacja narodu francuskiego

na wypadek wojny

Paryż, 19. III. (PAT) W najbliższy wtorek Izba Deputowanych przystąpi do debaty nad sprawą organizacji narodu na wypadek wojny. Pierwszy projekt odnośnej ustawy był omawiany w Izbie w marcu 1922 r. i zdobył większość 500 głosów przeciwko 31. Senat obradował nad projektem w lutym 1928 roku, wprowadzając poważne poprawki do tekstu, ustalonego przez Izbę Deputowanych. Projekt nie wrócił do Izby i w roku 1934 był ponownie opracowany przez specjalną komisję i w roku 1936 został wniesiony do Izby, lecz ta nie miała czasu się nim zająć. Na początku obecnej kadencji zajęła się projektem komisja wojskowa i w najbliższy wtorek będzie on wniesiony na plenum Izby. Sprawozdawcą jest deputowany Rene Richard.

Projekt ustawy określa podstawowe zasady mobilizacji, warunki w których może być zarządzona oraz warunki w jakich winna być przygotowana. Wedle projektu,

premier będzie sprawował funkcję ministra ochrony narodowej, koordynując działalność ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa przy pomocy stałego komitetu obrony.

Minister obrony narodowej zapewnia obronę przeciwlotniczą terytorium. Rząd winien już w czasie pokoju przygotowywać organizację czasu wojny i wprowadzać ją całkowicie lub częściowo, w wypadku agresji, w wypadkach przewidzianych przez pakt Ligi Narodów oraz w okresach naprężonej sytuacji międzynarodowej. Projekt oparty jest na zasadzie absolutnej równości obywateli wobec obowiązku obrony kraju, co znajduje swój wyraz w mobilizacji ludzi i rekwizycji materiałów. Projekt ustawy zawiera ponadto zasadę, że wojna nie może być źródłem zysku oraz przewiduje zarządzenia mające na celu przygotowanie mobilizacji przemysłu już w czasie pokoju.

Projekt przewiduje wreszcie zasady, na których opierać się będzie naczelne dowództwo. Kierownictwo działań wojennych ma być powierzone naczelnemu wodzowi, który będzie mógł być wyznaczony już w czasie pokoju. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji zostaje powołany do życia komitet wojenny, którego odpowiednikiem na czas pokoju jest stały komitet obrony narodowej.

———o———

Kapitulacja Czechosłowacji przed Niemcami

22 proc. Niemców będzie przyjętych do służby państwowej

Berlin, 19. III. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że rada ministrów uchwaliła **dziś** rozporządzenie, postanawiające, że na stanowiska państwowe muszą być przyjmowani Niemcy w stosunku 22 proc. do ogółu pracowników. Rozporządzenie to, zdaniem prasy czeskiej, należy rozumieć w ten sposób, że tam, gdzie zamieszkuje więcej niż 22 proc. Niemców, musi ich być więcej w służbie państwowej i odwrotnie. W ten sposób np. zarząd krajowy czeski musiałby przyjąć do służby 33 proc. Niemców. Sąd wojskowy w Chebie mógłby przy przyjmowaniu pracowników brać pod uwagę jedynie kandydatów narodowości niemieckiej. Ponieważ powiat ten jest zamieszkany niemal wyłącznie przez Niemców. Rozporządzenie przewiduje dalej, że legioniści, którzy mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do służby państwowej, będą obecnie wliczeni wyłącznie do czeskiej kwoty procentowej. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że istnieją jeszcze różnice zdań co do szczegółów prawnych tego zarządzenia.

Wszyscy Niemcy sudeccy w partii Henleina

Wiedeń, 19. III. (PAT). Od chwili wygłoszenia ostatniej mowy Henleina o stosunku Niemców sudeckich do państwa czechosłowackiego, napływ członków do niemieckiej partii jest tak olbrzymi, że wkrótce zniknął najprawdopodobniej wszystkie niemieckie grupy opozycyjne. Wpisywanie się członków następuje całymi grupami, miastami, wsiami i t. p.

Reichstag rozwiązany

10 kwietnia głosują całe Niemcy

Berlin, 19. III. Na piątkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, którego tematem były ostatnie wypadki w Austrii.

Na wstępie Hitler mówił o pogwałceniu woli narodów i prawa samostanowienia, wysuniętego po wojnie przez prezydenta Wilsona; utworzono nowe państwo kadłubowe, a pogwałcenie woli sześciu i pół miliona ludzi przyznawaną z całkowitą szczerością.

Narody żyły tysiące lat, choć nie było Ligi Narodów i z pewnością będą tysiące lat żyły bez Ligi Narodów. Niemcy nie mogą się długo przypatrywać, jak się miliony ludzi poniewiera. Dalej zaznaczył, że uratował Schuschniggowi i dziesiątkom tysięcy jego zwolenników życie, oraz, że działał wyłącznie jako Niemiec, odpowiedzialny przed historią. Za tę jego decyzją stoi teraz 65 milionów ludzi, a także armia niemiecka.

W dalszym ciągu wspomniał kanclerz z wdzięcznością pełne zrozumienia stanowisko wielkich mocarstw, jak Polski, a także Węgier, Jugosławii, a przede wszystkim ze szczególną wdzięcznością mówił o Włoszech faszystowskich.

Wreszcie Hitler zaznaczył, że w dniu 10 kwietnia Niemcy i Austriacy złożą przed historią przyznanie się do wielkich Niemiec i do wspólnoty narodowej. W dniu tym wypowie się nie tylko 10 milionów, lecz 75 milionów ludzi. Tutaj Hitler oświadczył, że

rozwiązuje parlament i rozpisuje na 10 kwietnia nowe wybory,

aby Austrii dać sposobność do wysłania przedstawicielstwa w parlamencie Wielkich Niemiec. Niech naród niemiecki zbada, co kanclerz Hitler dla niego uczynił.

Schuschnigg pod „opieką" hitlerowców

Wiedeń, 19. III. (PAT). W kołach poinformowanych twierdzą, że przewódca legitymistów książę Max Hohenberg — najstarszy syn b. następcy tronu Franciszka Ferdynanda — czynił od dłuższego czasu starania, by w stosunku do niego zarządzono(!) areszt ochronny. Wielokrotnie ponawiane prośby księcia zostały uwzględnione, przy czym książę korzysta z wszelkich ulg (m. in. ma prawo swobodnego komunikowania się z ludźmi). B. kanclerz Schuschnigg przebywa nadal w swoim mieszkaniu w zamku Belvedere, gdzie ma możność swobodnego poruszania się w obrębie domu i ogrodu. Ograniczenia swobody ruchów **zostały w stosunku do b. kanclerza zastosowane, jak tu tłumaczą, ze względu na jego bezpieczeństwo.** Schuschnigg korzysta z wszelkich udogodnień, ma prawo swobodnego komunikowania się z ludźmi i czuje się dobrze. Również w stosunku do b. prezydenta republiki Miklasa zastosowano środki ostrożności w celu uchronienia go przed ewentualnymi wrogimi wystąpieniami.

Min. Beck o konflikcie polsko-litewskim

Warszawa, 19. III. (Telef.). O godz. 6.30 odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja dla prasy polskiej. Do dużej sali wszedł p. minister Beck, powitany długotrwałymi oklaskami. P. minister Beck w przemówieniu swoim zaznaczył, że poprosił przedstawicieli prasy z dwu powodów: pierwszy, to doniosłe wypadki ostatniej doby, a drugi to wyrzut sumienia w stosunku do prasy.

W ostatnich dniach komunikaty Ministerstwa Spraw Zagr. były więcej niż skromne. Cel rządu w stosunku do Litwy był jasny i prosty. Droga jednak była trudna i korzystniejszym było, jeżeli publikację wiadomości o pracach pozostawiono partnerowi.

Nawiązując do stosunków polsko-litewskich, p. minister przypomniał, że dzielą się one na dwa etapy, a mianowicie na okres stosunków za dawnej Rzplitej i okres 20 lat niepodległości. Oświadcza, że ma niechęć do robienia krzywd narodowi litewskiemu. Naród litewski postanowił mieć własne państwo. To jest jego prawo i on w imieniu rządu polskiego oświadcza,

ŻE PRAWO TO SZANUJE.

Jednakże tak się złożyło, że wzdłuż granic Rzplitej istniał fragment nie żyjący życiem normalnym. Był on zarodkiem niebezpieczeństwa i zła. Lepiej bowiem dobrze się kłócić, aniżeli się obrażać i nic nie mówić. Z kłótni może wyjść dobra myśl, z milczenia nic nie wyjdzie. Ostatnie załatwienie sprawy polsko-litewskiej zdejmuje anomalię z granic Rzplitej i przerywa złe milczenie.

Na zadane mu przez dziennikarzy zapytania, oświadczył minister Beck, że zgodnie z notami do 31. b. m. posłowie w Kownie i w Warszawie będą akredytowani. Nominacja posłów jest kwestią najbliższych dni. Później rozmowy toczyć się będą na zwykłej drodze dyplomatycznej, która jest w praktyce pewniejsza i skuteczniejsza od różnych nadzwyczajnych komisji. W imieniu prasy przemówił krótko do p. ministra Becka prezes Zw. Dziennikarzy p. Ścieżyński.

Wielkie wrażenie w Warszawie

Warszawa, 19. III. (Telef.). Wiadomość o przyjęciu przez Litwę warunków polskich, nadeszła do Warszawy około godz. 12 w południe. Około godz. 13 ukazały się na ulicach nadzwyczajne dodatki, które były wprost rozchwytywane przez publiczność. Nastrój był entuzjastyczny. Przy słonecznej, pięknej pogodzie wyległy tłumy na ulice. Ogarnął je radosny nastrój. O godz. 18 po południu odbyła się na placu marsz. Piłsudskiego uroczysta manifestacja, w której wzięły udział tysiączne tłumy. Ruszyły one następnie pod Belweder i wznosiły po drodze liczne okrzyki.

Rząd litewski ulegnie rekonstrukcji

Tallin 19. III. (PAT). Dzisiejsza popołudniowa prasa przynosi rozważania na temat zmiany gabinetu na Litwie. Prasa litewska przypuszcza, że na czele gabinetu litewskiego stanie burmistrz miasta Kowna i b. gubernator Kłajpedy Merkis. Tekę ministra spraw zagranicznych, według tych przypuszczeń, miałby objąć dotychczasowy poseł w Berlinie Szaulis, lub też poseł litewski w Londynie Balutis.

Treść noty polskiej

Warszawa, 19. III. (PAT). Treść noty rządu polskiego była następująca: Rząd polski nie może przyjąć propozycyj litewskich z dnia 17 b. m., jako nie dających dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa. Zdaniem jego, jedynym załatwieniem, odpowiadającym powadze sytuacji, jest natychmiastowe nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i to bez żadnych warunków wstępnych. Według przekonania rządu polskiego jest to jedyna droga do uregulowania spraw sąsiedzkich, o ile się chce istotnie uniknąć wydarzeń niebezpiecznych dla pokoju.

Dla przyjęcia tych propozycyj rząd polski daje stronie litewskiej 48 godzin czasu, tj. licząc od chwili wręczenia noty posłowi litewskiemu w Tallinie przez posła polskiego. Akredytowanie posłów w Kownie i w Warszawie musi nastąpić przed 31 b. m., a wymiana odpowiednich not, które by to ustalały, winna być dokonana w Tallinie w dniu 19 b. m., tj. przed upływem terminu 48-godzinnego. Teksty tych not zostały załączone do wspomnianego ulitmatum.

Poza tym rząd polski stwierdził, że powyższe propozycje nie mogą być przedmiotem dyskusji, ani co do treści, ani co do formy, to znaczy muszą być przyjęte ne varietur, a brak odpowiedzi, lub jakiegokolwiek dodatki, lub zastrzeżenia będą równoznaczne z odmową. W tym wypadku rząd polski własnymi środkami zabezpieczy słuszne interesy swego państwa.

Załączone do omówionego dokumentu teksty not przewidują uregulowanie bezpośredniej łączności między Warszawą i Kownem.

Gen. Franco o sprawach Morza Śródziemnego

Salamanka, 19. III. (PAT. Gen. Franco udzielił w kwaterze głównej dowództwa frontu aragońskiego wywiadu korespond. Havasa, w którym m. in. kategorycznie odparł pogłoski, jakoby po zwycięstwie miał dążyć do

zmiany równowagi sił na Morzu Śródziemnym.

Gen. Franco oświadczył, że narody śródziemnomorskie winna łączyć harmonijna przyjaźń albowiem w obecnych warunkach morze to stało się jeziorem. Gen. Franco dąży do odrodzenia wielkiej i wolnej Hiszpanii, która obecnie oddaje swą krew w obronie świata i cywilizacji, udaremniając rozpowszechnienie się komunizmu na zachodzie. Odrodzona Hiszpania pragnie pokojowej współpracy pomiędzy narodami i liczy na porozumienie z Francją w myśl tradycji serdecznej przyjaźni łączącej te oba kraje. Współpraca z W. Brytanią została już przez rząd gen. Franco nawiązana. Gen. Franco z naciskiem podkreślił, że

Hiszpania nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne w żadnej formie.

Integralność terytorium hiszpańskiego absolutnie nie jest zagrożone ze strony narodów sympatyzujących z ruchem narodowym z pobudek ideowych. „Gdy się walczy z takim bohaterstwem, którego dowody złożyła nasza armja — oświadczył gen. Franco — gdy się ma taką historię, jak historia naszego kraju, ma się prawo wymagać więcej szacunku i więcej sprawiedliwości,

jeśli chodzi o niektóre komentarze

Gen. Franco oświadczył dalej, że w Hiszpanii walczy obecnie mniej cudzoziemców, aniżeli kilka miesięcy temu. Ilość ochotników cudzoziemców od roku zmniejszyła się o przeszło 20 proc., zaś w ogóle ilość cudzoziemców nigdy nie przekraczała

5 PROC. WOJSK NARODOWYCH.

Gen. Franco zdecydowanie zaprzeczył nowym pogłoskom obiegającym za granicą o nowych posiłkach niemieckich lub włoskich, określając „głupią kalumnię czerwonych agentów". Rząd gen. Franco posiada wielką ilość świetnych żołnierzy, zupełnie wystarczającą do zapewnienia zwycięstwa, czego jaskrawym dowodem są ostatnie zwycięstwa na froncie aragońskim.

Zwolnieni z Berezy

Warszawa, 19. III. (PAT). Dnia 19 marca r. b. na skutek zarządzenia władz zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej Piotr Kownacki, Stefan Łochtin i Witold Świerzewski.

Uroczystość w dniu 19 marca w Krakowie

W sobotę jako w dniu imienin śp. Marsz. Piłsudskiego odbyły się w Krakowie uroczyste obchody. O godzinie 9 w katedrze na Wawelu odprawił uroczyste nabożeństwo dziekan kapituły metropolitalnej, ks. Infułat dr. Adam Podwin. Na nabożeństwie byli obecni wojewoda dr Tymiński, wicewojewoda dr Małaszyński, gen. Łuczyński, gen. Piasecki, gen. Mond, prezydent miasta dr Kaplicki, starosta powiatowy dr Wnęk, starosta grodzki mgr. Wolaniecki i inni.

Młodzież szkolna wzięła udział w nabożeństwach, przy czym w szkołach odbyły się poranki z okolicznościowymi przemówieniami.

Obywatele gdańscy wyjeżdżają zagranicę

Warszawa, 19. III. (Telef.). Z Gdańska donoszą, że obserwowana tam jest charakterystyczna ucieczka za granicę obywateli gdańskich. Starają się oni o posady za granicą i opuszczają miasto wraz z rodzinami. W ostatnich dniach dwu wyższych urzędników partyjnych z Gdańska uzyskało posady w Jugosławii.

Maruszeczko czeka na rozprawę apel.

Warszawa, 19. III. (Tel.). W sobotę przekazano do Sądu Apelacyjnego akta sprawy bandyty Maruszeczki, *skazanego na karę śmierci za zabicie wywiadowcy Nąka.* Termin rozprawy odwoławczej wyznaczony będzie w najbliższym czasie. Los bandyty rozstrzygnie się zapewne po świętach Wielkiejnocy.

Cracovia zwycięża K. P. W. 51:33

Kraków, 18. III. (t). W drugim dniu mistrzostw Polski w koszykówce Cracovia szczęśliwie pokonała K. P. W. 51:33 (18:19). Sędziowali nieszczególnie pp. Bielecki i Twardo, którym zadanie utrudniała mało kulturalnie zachowująca się publiczność. Dziś w niedzielę zakończenie.

Stany Zjed. nie będą „policjantem"

Waszyngton, 19. III. Sekretarz stanu, Hull, oświadczył wobec przedstawicieli prasy: 1) Stany Zjedn. nie mają zamiaru wchodzić w jakiekolwiek polityczne lub wojskowe sojusze; 2) dla zachowania pokoju gotowe są współdziałać z innymi pokojowo nastrojonymi państwami; 3) najpewniejszym sposobem zabezpieczenia się przed wojną jest pogotowie wojenne; 4) St. Zj. nie mają zamiaru grać roli policjanta w świecie; 5) nie będą się mieszać do wewnętrznych spraw obcego państwa, ale nie chcą żyć w izolacji; 6) interesów swoich w świecie będą bronić na zasadach prawa międzynarodowego i w tym celu utrzymywać będą obronę kraju na odpowiedniej stopie.

Wielki mufti Jerozolimy skarży bar. Rotschilda o obrazę

Bejrut, 19. III. (PAT). Wielki mufti Jerozolimy, przebywający obecnie w pobliżu Bejrutu, powierzył pewnemu angielskiemu adwokatowi wytoczenie w jego imieniu procesu o obrazę przeciwko baronowi Rotschildowi. Rotschild, jako deputowany w parlamencie londyńskim, w dniu 8 marca dopuścił się obrazy muftiego. Jak słychać, w toku procesu mufti ma przedstawić arabski punkt widzenia na zagadnienia palestyńskie.

Wiadomości z kraju

Hr Drohojowski złożył kaucję za Kasprzaka

Donosiliśmy w tych dniach o zwolnieniu przez Sąd Apel. we Lwowie przebywających w więzieniu i oczekujących na uprawomocnienie wyroku hr. Drohojowskiego i Kasprzaka pod warunkiem że złożą kaucję. Hr. Drohojowski złożył 40 tys. zł. kaucji w formie zabezpieczenia na hipotece, natomiast Kasprzak nie posiadał wymierzonej mu kaucji w wysokości 2.500 zł. Wobec tego hr. Drohojowski także za Kasprzaka dał sądowi zabezpieczenie na swych dobrach.

Interesujące wykopaliska w pow. łomżyńskim

W Burzynie, wsi w gminie Jedwabne (pow. Łomża) położnej na niewielkim wzniesieniu nad rzeką Biebrzą, dokonano ciekawego odkrycia. W ogrodzie na gruntach kościelnych, położonym na szczycie wzniesienia wykopano przypadkowo jakieś osobliwe naczynia, ustawione na głębokości metra na glinianej posadzce. Niektóre z naczyń robotnicy potłukli nieumyślnie, inne udało się uratować i odesłano je do kurii biskupiej w Łomży. O odkryciu został zawiadomiony białostocki delegat Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, który według pokazanych mu szczątków zrekonstruował w rysunku naczynia i szkic przesłał prof. Jakimowiczowi. Okazało się, że są to bardzo rzadkie i ciekawe kafle piecowe z w. XV—XVI (wewnątrz puste). (Parafia w Burzynie istnieje od r. 1440). Poza tym według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, podczas kopania torfu w pobliżu Burzyna, miano znaleźć rzymskie monety, co jest zupełnie prawdopodobne, gdyż wioska ta leży obok dawnego rzymskiego szlaku bursztynowego.

Oszukańcze manipulacje inż. Tombaka na pół miliona zł.

W Katowicach aresztowano pod zarzutem dokonania bardzo wielkich oszustw inż. Leona Tombaka z Krakowa, który był hurtowym dostawcą kopalniaków dla śląskich koncernów górniczych, a szczególnie Polskich Kopalń Skarbowych.

W swoim czasie przeprowadzona kontrola wykazała *olbrzymie rozbieżności pomiędzy ilościami nabywanego przez inż. Tombaka w Lasach Państwowych drewna i kopalniaków a ilościami, jakie bezpośrednio z miejsca zakupu nadchodziły do kopalń „Skabofermu“*. Jakby wynikało z techniki odbioru, różnice mogły powstać tylko tu na miejscu, a nie dadzą się one uzasadnić w żadnej mierze odmiennością systemu obliczania kubatury nadesłego drewna. Ponieważ materiały dowodowe w tej sprawie wymagają fachowej oceny i są bardzo liczne (zajmują cały pokój), sąd powołał do tej sprawy biegłego w osobie inż. Kulczyckiego z Dyrekcji Lasów Państwowych. Pobieżny szacunek szkód, wyrządzonych oszukańczymi manipulacjami inż. Tombaka, żyda, który był do niedawna pełnomocnikiem hr. Potockiego z Krzeszowic, wyraża się sumą 500.000 zł.

Nowy proces między urzędnikami skarbowymi

Na skutek zeznań, złożonych przed Sądem Okr. w sierpniu roku ub., podczas głośnego procesu urzędników skarbowych przez byłego wiceministra skarbu p. F. Switalskiego, jeden ze świadków w tym procesie złożył obecnie do prokuratora Sądu Okr. w Warszawie skargę, w której prosi o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej p. F. Switalskiego za złożenie nieprawdziwego zeznania. Do skargi załączono szereg dokumentów władz skarbowych. Ciekawym szczegółem jest okoliczność, że autorem skargi jest jeden z urzędników Ministerstwa Skarbu, wniesienie skargi stanowi więc czyn, sprzeczny z okólnikiem Ministerstwa, zakazującym wytaczania procesów w związku z głośną sprawą urzędników skarbowych.

Pościg za zbiegłymi lwami w Warszawie

Na terenie Ogrodu Zoologicznego w Warszawie trener Neuman wyprowadził na codzienny spacer trzy siedmiomiesięczne lwy. Trener prowadził lwy na trzech oddzielnych łańcuszkach. W pewnej chwili jedno ze zwierząt, spłoszone przez hałas przejeżdżającego ulicą samochodu, wyrwało się i ukryło w krzakach. Dwa pozostałe lwy rzuciły się w ślad za towarzyszem.

Wśród publiczności powstała panika. Zamknięto i obstawiono wszystkie wejścia. Publiczność zgromadzono w jednym punkcie ogrodu, którego strzegli dozorcy. Na terenie Zoo zorganizowano obławę z siatkami. Pościg za lwami trwał ok. godziny. Wszystkie zwierzęta ujęto i odprowadzono do klatek.

—x—

Zjazd b. 32 pułku strzelców

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Tarnowie zjazd koleżeński byłych oficerów, podoficerów i szeregowych b. austrackiego 32 pułku strzelców, który rekrutował się z okolic Nowego Sącza, Nowego Targu, Limanowej, Tarnowa i Brzeska. Zjazd odbywa się w 20. rocznicę protestu tego pułku przeciw hańbiącemu pokojowi brzeskiemu, zawartemu w lutym 1918 r.

32 pułk strzelców stał wtedy u granic wschodnich w miejscowości Korsów. Na wiadomość o oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia od Polski, — na znak protestu postanowiono w pułku oddać ordery i nie opuszczać tej ziemi, którą wydarto Moskalom. Planowo, gdy pułk miał być przesunięty na front włoski, pójść śladami Karpackiej Brygady na Ukrainę za Hallerem. Zdrada pokrzyżowała jednak te zamierzenia. W nocy z 13 na 14 marca 1918 r.

pułk został otoczony i rozbrojony przez 87 pułk piechoty węgierskiej,

czwarty pułk piechoty „Detschmeistrów“ oraz artylerię. Najbardziej opornych (a było ich 96) aresztowano, resztę zaś zmuszono do przysięgi i transportami przewieziono na front włoski. Aresztowanych też przewieziono grupami w zamkniętych wagonach do miejscowości Roveredo in Piano, gdzie zwołano sąd polowy. Wszystkim groziła kara śmierci, a rodzinom konfiskata majątku. Proces zakończył się zasądzeniem wszystkich na kary więzienia do lat 10. Że skończyło się na tej karze, to było zasługą jedynego polskiego obrońcy w dywizyjnym sądzie polowym, por. dr Bystronia, który niestety zginął nad Piavą, — oraz interwencji Koła Polskiego w Wiedniu.

Pozostała garstka bohaterów z 32 p. strzelców obchodzi w Tarnowie 20-lecie swego protestu i strasznych chwil na froncie włoskim i w więzieniu.

M. Dz.

Przemyśl

DALSZY CIĄG MANIFESTACYJ KATOLICKICH PRZEMYŚLA. Z inicjatywy Akcji Katolickiej odbyło się w dniu 16 b. m. o godz. 19 protestacyjne zebranie w Domu Katolickim w sprawie zamordowania ś. p. ks. Streicha. Olbrzymia — największa w Przemyślu — sala, wypełniła się po brzegi przybyłymi. Po referatach ks. prof. dr Jastrzębskiego i mec. dr Kropińskiego, podniosłe przemówienie wygłosił ks. biskup sufragan dr Tomaka. Następnie uchwalono odpowiednie rezolucje, po czym odśpiewany został hymn „My chcemy Boga“ i „Boże coś Polskę“. Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Kat. i Zarządów parafialnych A. K. odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. uroczyste Nabożeństwo Ekspiacyjne w katedrze obrz. łac. o godz. 10.30, z okolicznościowym kazaniem z powodu zbrodni dokonanej w kościele w Luboniu na osobie ś. p. ks. Stanisława Streicha.

ZMIANY NA STANOWISKACH I URZĘDACH DUCHOWNYCH DIECEZJI PRZEMYSKIEJ. Odznaczeni godnością Szambelana papieskiego „di Cappa espada“ p. Stefan hr. Dombski w Rudnej Wielkiej, złotym krzyżem „pro Ecclesia et Pontifice“ p. Anna hr. Tarnowska w Pohorcach, — przywilejem noszenia Rokiety i Manholetu ks. St. Gdula, proboszcz z Medyni Głogowskiej, Expositorio Canonicchi ks. Wł. Wyderska w Przemyślu, ks. Jan Kordeczka, prob. w Świętoniowej. Mianowani: ks. Inf. dr St. Monidłowski, diecezjalnym Dyrektorem Związku Misyjnego Duchowieństwa, ks. St. Rybak, prob. w Sądowej Wiszni dziekanem dekanatu WiszniEńskiego, ks. Fr. Malak administratorem w Lipinie, ks. Tad. Głowaty administratorem w Bruchnalu, ks. Mich. Ostafiński adm. w Starej Soli, ks. Feliks Pięta wiz. w Sąd. Wiszni, zastępcą ks. proboszcza w Szlęzakach, na czas jego choroby, ks. St. Kołodziej adm. w Tuligłowach pruch., ks. Mich. Sternal adm. w Głębokiem, ks. Stan. Bąk adm. w Mazurach, ks. Stan. Porębski kapelanem Zakładu S. S. Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Komańczy. Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Walenty Okulicki, administrator w Osobnicy, na probostwo tamże, ks. Kaz. Kraus adm. w Załężu na probostwo tamże, ks. Fr. Glazer na probostwo w Polanie. Utworzono nowe parafie: w dekanacie Jaworowskim w Lipnie, Nahaczów (wydzielony z parafii Krakowice) oraz Drohomyśl (z par. Wielkie Oczy); w dekanacie Głogowskim: w Mazurach.

NIE DO WIARY! W Torkach pod Przemyślem, gr. kat. paroch ks. Hura, ub. niedzieli w czasie kazania, po Ewangelii św. przeszedł na tematy polityczne, wygłaszając między innymi następujący cytat (dosłownie): „Jeśli do waszych domów przyjdzie jaki Polak, to go **kopnijcie i wypędźcie ze wsi**, nie rozmawiając z nim bo to obcy naród, my mamy wszystko swoje, jesteśmy u siebie i musimy się tego trzymać?! W związku z tym prokurator wytoczył ks. Hurze dochodzenia o występek z art. 152 kk.

Lwów

SPRAWCA NAPADU NA REDAKCJĘ „SŁOWA NARODOWEGO“ USUNIĘTY Z CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KORPORACJI. Konwent Polskiej Akademickiej Korporacji Chrześcijańskiej „Orlęta“ we Lwowie uchwalił jednogłośnie wykluczyć ze swego grona cum infamia externa p. Zygmunta Płaczkiewicza za wzięcie udziału w napadzie w dniu 18 lutego 1938 r. na Redaktora Naczelnego „Słowa Narodowego“ p. Jana Matyasika.

PO PIJANEMU ZASTRZELIŁ TOWARZYSZA LIBACJI. Witold Todt, urzędnik skarbowy, będąc w nietrzeźwym stanie, strzelił z rewolweru do swego kolegi Jana Dawiskiby, po czym odwiózł go do szpitala. Dawiskiba po kilku godzinach zmarł, zabójca zaś został aresztowany.

LWOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA ŻĄDA ZWOLNIENIA ARESZTOWANYCH KOLEGÓW. Na wyższych uczelniach lwowskich odbyły się w piątek wiece akademickie, na których uchwalono rezolucje, żądające zwolnienia z Berezy Witolda Świeżewskiego i Stefana Łochtina, zesłanych tam w związku z wypadkami wileńskimi. Uchwalono jednodniowy strajk protestacyjny na wszystkich wyższych uczelniach we Lwowie.

Kielce

KURSY BIBLIOTEKARSKIE DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Koło Polskie Macierzy Szkolnej w Kielcach, za pośrednictwem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, zwróciło się z prośbą do Księży Proboszczów Diecezji Kieleckiej o skierowanie chętnej młodzieży wiejskiej na kursy bibliotekarskie, jakie Macierz przy pomocy Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej zamierza urządzić w Kielcach w dniach 20—22 kwietnia br. Macierz Szkolna w Kielcach zamierza również urządzić podobny kurs bibliotekarski w Miechowie. W dniach 24—26 kwietnia br.

NABOŻEŃSTWO EKSPIACYJNE ZA ZBRODNIĘ W LUBONIU. Na mieście ukazały się plakaty, w których Akcja Katolicka Parafii Katedralnych wzywa społeczeństwo kieleckie do jak najliczniejszego, manifestacyjnego udziału w nabożeństwie ekspiacyjnym za straszliwą zbrodnię popełnioną ręką wroga Wiary Świętej na osobie śp. ks. St. Streicha, proboszcza w Luboniu, które odprawione będzie w dniu 20 bm. o godzinie 8 rano w kościele katedralnym w Kielcach.

ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW. W Kielcach odbyło się pod przewodnictwem wojewody kieleckiego dr Wł. Dziadosza, posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrzono i zatwierdzono budżety dodatkowe na rok 1937-38 miast Radomia, Kielc, Będzina oraz powiatowych związków samorządowych w Częstochowie, Olkuszu, Opatowie i Pińczowie. Nadto Wydział Wojewódzki zatwierdził szereg uchwał podatkowych związków samorządowych na rok budżetowy 1938—1939.

KONIEC STRAJKU NAUCZYCIELI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Na odbytej onegdaj konferencji nauczyciele dwu dokształcających szkół zawodowych w Kielcach postanowili niezwłocznie przerwać strajk i wznowić wykłady. Nauka w obu szkołach odbywa się już normalnie.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA WYJAZD DO NIEMIEC. Wydział pracy i opieki Urzędu Wojewódzkiego rozpocznie w tym tygodniu rekrutację robotników i robotnic rolnych na wyjazd na roboty sezonowe do Niemiec. Rekrutacja przeprowadzona będzie na terenie 10 powiatów województwa kieleckiego, mianowicie: Częstochowskiego, koneckiego, włoszczowskiego, stopnickiego, iłżeckiego, jędrzejowskiego, pińczowskiego, miechowskiego, kieleckiego i olkuskiego. Rekrutacja obejmie kilka tysięcy osób z województwa kieleckiego.

PRYSZCZYCA W CZĘSTOCHOWIE. Przed kilku dniami stwierdzono pierwszy w Częstochowie wypadek pryszczycy w oborze zamieszkałego przy rynku Wieluńskim St. Wolbina. Chore krowy natychmiast wyprowadzono z obory i zabito. Władze administracyjne zarządziły energiczne środki, celem niedopuszczenia do zawleczenia pryszczycy do sąsiednich obór. Jednocześnie Zarząd Miejski zamknął aż do odwołania targowisko zwierzęce przy rzeźni miejskiej. Nie jest to jednoznaczne z zakazem spędu bydła na targowisko. Natomiast wszystkie spędzone zwierzęta muszą iść na rzeź i żadna sztuka nie może opuścić targowiska. W wypadku nie znalezienia nabywcy, niesprzedane zwierzęta będą kierowane do obory na terenie rzeźni miejskiej.

PROCES 12 KOMUNISTÓW Z PIŃCZOWA. Do Sądu Okręgowego w Kielcach wpłynął akt oskarżenia przeciwko 12-tu mieszkańcom powiatu pińczowskiego o działalność antypaństwową. Proces odbędzie się prawdopodobnie w miesiącu kwietniu b. r.

WIOSNA W KIELECCZYŹNIE. Od kilku dni panuje w Kieleckim wiosenna pogoda. W lasach zakwitły pierwiosnki i sasanki. Drzewa zaczynają pączkować. W okolicach Kielc widziano przelatujące bociany i zaobserwowano mnóstwo skowronków. Na rynku kieleckim pojawiły się nowalijki — rzodkiewki i sałata. Pogoda panuje ciepła, przy lekkich zachmurzeniach.

—o—

Obrady profesorów szkół średnich w Krakowie

Dziś w niedzielę zbiera się w Krakowie na dwudniowe obrady walny zjazd delegatów Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich. Zbyt ważne to wydarzenie i w życiu Polski i szkoły, by się można było ograniczyć do komunikatu z zapowiedzią programu.

ZDROWA IDEOLOGIA.

T. N. S. W. jest organizacją, która ma za sobą chlubną przeszłość, a przed sobą perspektywę pięknego rozwoju. Umiało zjednoczyć obronę zawodowych interesów swych członków z kultem chrześcijańskich i narodowych ideałów życia. — Zarówno na jednym, jak na drugim punkcie było nieustępliwe. Dlatego szczęśliwie przeszło przez okres ucisku w okresie „jędrzejewszczyzny“, a próby stworzenia konkurencyjnej organizacji skończyły się kompletnym fiaskiem. Nauczycielstwo szkół średnich dochowało mu wierności w najcięższych dla niego chwilach.

Jest jeszcze jeden moment uderzający w życiu T. N. S. W. Jest nim znamienny fakt, że w towarzystwie nigdy nie było „wodzów“, czy „dyktatorów“. Żaden z prezesów (a byli między nimi najznakomitsi uczeni i ludzie wielkiej kultury) nie czuł się na swym stanowisku czym innym, jak tylko sługą rzeszy nauczycielskiej. Nie prowadzili też personalnej polityki. I nie uważali organizacji za narzędzie do politycznych celów. Nie było w nim nigdy Nowaków, nie ma też Kolanków. Towarzystwo nie dało się wciągnąć do żadnych gier politycznych. Jego służba była służbą Bogu i Ojczyźnie, Państwu i Narodowi, Młodzieży i Rodzinie. — Tajemnica tej jego cechy tkwi w tym, że T. N. S. W. wystąpiło na arenę z określoną ideologią i tej ideologii pozostało zawsze wierne.

Dziś, kiedy lata trudności organizacyjnych minęły, a T. N. S. W. sposobi się do nowych, wielkich zadań, jego kierownicy mogą z dumą patrzyć na przeszłość organizacji i na jej osiągnięcia. Niech także przyjmą do wiadomości, że T. N. S. W. cieszy się sympatiami całego społeczeństwa bez zastrzeżeń.

ZADANIA ZJAZDU.

Obecny Walny zjazd T. N. S. W. przypada na okres trudny dla szkoły średniej i dla nauczycielstwa. Jego program przewiduje referaty ideowe (profesorów U. J.: Chrzanowskiego i Dyboskiego), nadto referaty i obrady w sprawach zawodowych... Z tej drugiej dziedziny wysuwa się na czoło dwa zagadnienia: nowego ustroju szkoły średniej — (podział na gimnazja i licea, kwestia programów, egzaminów itp.) i warunków zawodowej pracy.

Co do pierwszego z nich, to z całym naciskiem chcemy oświadczyć:

— Sprawa ustroju szkoły średniej tak żywo interesuje szerokie warstwy społeczeństwa, i równocześnie taki ujawnia chaos poglądów, że walny zjazd T. N. S. W. nie spełniłby swego zadania, zawiódłby oczekiwania społeczeństwa, gdyby w tej sprawie nie zajął wyraźnego stanowiska.

Z największą sympatią śledzić będziemy obrady zjazdu nad zawodowymi sprawami nauczyciela szkół średnich.

Jego uposażenie (w porównaniu z zagranicą) nigdy nie było takie, by mu zapewniało wymagane przez jego społeczne stanowisko materialne warunki. Ust. z roku 1933 jeszcze je pogorszyła. Skutkiem tego profesor gimnazjalny może wprawdzie żyć, ale nie może korzystać z dobrodziejstw kultury, nie może swej rodzinie zapewnić potrzebnych warunków, nie może się kształcić.

Obecny okres — realizacja nowego ustroju i nowych programów — nakłada na niego nowe, większe niż były przed tym, obowiązki. Jest elementarnym wymaganiem sprawiedliwości, by ustawa z roku 1933 została zmieniona. Leży to zresztą w interesie dobra publicznego. Nauczyciel zawiedziony, rozgoryczony, zbiedzony nie będzie dobrze spełniał swych obowiązków, — w dodatku: obecnie większych niż dawniej.

Witając najserdeczniej zjazd T. N. S. W., życzymy mu, by swe cele osiągnął; by utwierdził w masach swych członków ideologię, której dotąd służył, — i by jego starania o zawodowe interesy członków zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

J. P.

Z szerokiego świata

12 OSÓB ZATONĘŁO WRAZ Z AUTOBUSEM. Z Havanny na Kubie donoszą: W pobliżu m. Falgon (prow. Santa Clara) autobus wpadł do rzeki płynącej równolegle do szosy. 12 osób utonęło.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 3 LOTNIKÓW ANGIELSKICH. Angielski samolot wojskowy lecąc podczas gęstej mgły, wpadł na szczyt górski i spadł w płomieniach w pobliżu m. Corfe Castel, w hrabstwie Dorsey. 3 lotnicy ponieśli śmierć.

XV MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOGRAFICZNY W AMSTERDAMIE. W czasie od 18 do 28 lipca r. b. obradować będzie w Amsterdamie XV Międzynarodowy Kongres Geograficzny, w którym zapowiedziało swój udział 29 państw i 1200 delegatów. Po kongresie przewidziane są wycieczki do Zelandii, zagłębia węglowego w Limburgii holenderskiej i na polder „Wieringermeer“.

PAROWIEC NIEMIECKI „CAUBOEGE“ NAJECHAŁ W NOCY NA MINĘ na Morzu Północnym i zatonął w ciągu 10 minut. Na ratunek pospieszył szwedzki parowiec „Sverre“ i uratował całą załogę w liczbie 21 marynarzy, z wyjątkiem kapitana.

Żydzi szorują ulice Wiednia

Z Wiednia donoszą w dalszym ciągu o awanturach z żydami. W dzielnicy żydowskiej, w II obwodzie Leopoldstadt, gromady przybywające z innych dzielnic napadają na żydów, zmuszają ich do sprzątania ulic, zmywania napisów wymalowanych na chodnikach. M. in. zmuszono do położenia się na chodniku i ścierania napisów dwóch cadyków z Małopolski oraz cadyków z Sadogóry i Kopczyc z Czechosłowacji. Liczba napadów na domy handlowe żydowskie przyjęła tak zastraszające rozmiary, że prezydium policji w Wiedniu musiało wydać zarządzenie, zabraniające hitlerowcom oraz w ogóle chrześcijanom przebywania w dzielnicy żydowskiej. Całą dzielnicę otoczono kordonem policji, a po ulicach kursują patrole motocyklowe i konne. Oprócz sklepów splądrowano kilkanaście mieszkań żydowskich przy Praterstrasse. Dzienniki tłumaczą, że rabunków dokonywują komuniści, przebrani w mundury hitlerowskie. — W związku z tą akcją antyżydowską wszystkie konsulaty zagraniczne, zarówno w Wiedniu, jak i na prowincji przepełnione są petentami żydowskimi, którzy pragną opuścić Austrię. Pociągi idące na wschód pełne są żydów. Konsulat polski na Rennweg od kilku dni otoczony jest tłumem interesantów, krzykliwych i tłoczących się przy bramie. Kilku policjantów ze swastykami z trudem utrzymuje porządek i wpuszcza tylko po jednej osobie do wnętrza.

Odżydzanie przemysłu i handlu

Odbywa się też masowe usuwanie żydów ze stanowisk w przemyśle i handlu. Baron Rotschild musiał podobno w więzieniu podpisać dekret nominacyjny trzech nowych dyrektorów Niemców na stanowiska wyższe w swoich przedsiębiorstwach. Dyrektorzy ci przybyli z Wiednia, gdzie pracowali w ministerstwie skarbu. Z Banku Rotschilda usunięto już wszystkich żydów. Ruchy antyżydowskie objęły już wszystkie domy handlowe i rozmaite przedsiębiorstwa. Równocześnie z usuwaniem żydów, odbywa się zmiana właścicieli. W czwartek 18 wielkich przedsiębiorstw żydowskich, m. in. Epsteina, Rychtera, Langa, firma „Zwiebach“, produkująca sucharki żydowskie, przeszły w ręce niemieckie. Na wielu sklepach umieszczono już napisy: „Sklep był dawniej żydowski, lecz obecnie przeszedł w ręce aryjskie“. Na wielu też sklepach żydowskich umieszczono napisy: „Aryjczycy nie kupujcie u żydów“.

Nieznany los prof. Freuda

Wśród żydów wielkie zaniepokojenie budzi los znanego 80-letniego uczonego, prof. Zygmunta Freuda, twórcy teorii psychoanalizy. Oto od trzech dni nie ma go w domu. Najpierw rozeszły się pogłoski, że został on aresztowany, później zaś, że zdążył wyjechać do Paryża.

Major Fey został zamordowany?

Dziennik londyński „Manchester Guardian“ podaje wiadomość z Wiednia, jakoby b. wicekanclerz major Fey nie popełnił samobójstwa, ale został zamordowany wraz z całą rodziną.

Wszystkie kabarety były w rękach żydów

Przywódca organizacji oświatowej partii narodowo-socjalistycznej Austrii dr. Haasbauer zamianował w poszczególnych krajach poddowódców tegoż ruchu. W wygłoszonym przemówieniu nakreślił on cele ich pracy, wskazując na zażydzenie Austrii na polu kulturalnym.

„W teatrach państwowych — mówił dr. Haasbauer — zatrudniony był dość znaczny procent żydów, a prawie wszystkie teatry prywatne, wszystkie kabarety, znajdowały się w rękach zagranicznych żydów. Rewie tam wystawiane urągały wszelkim wymogom moralności. Bardzo zażydzone są uniwersytety, zwłaszcza w Wiedniu. — Prawie wszystkie nagrody państwowe przyznawane były tylko żydom, względnie ich przyjaciołom, a nawet w ostatnich czasach możliwe było wydawanie periodycznego czasopisma kulturalnego, poświęconego ideologii bolszewickiej. Również prasa wiedeńska znajdowała się niemal w zupełności w rękach żydowskich.

Nie wolno sprzedawać dzieł sztuki

Wydany został zakaz sprzedaży wszelkich dzieł sztuki bez względu na to, czy są w posiadaniu prywatnym, czy w posiadaniu klasztorów, zakonów itd. Nawet zmiana właściciela w granicach Austrii ma być zakomunikowana generalnemu pełnomocnikowi dla sztuk pięknych urzędu oświatowego partii narodowo-socjalistycznej prof. Blauensteinerowi.

Matka pani Czernin nic nie wie o małżeństwie córki

Hrabina Schoenborn, matka hrabiny Fuger z domu Czernin, obecnie przebywająca w Czechosłowacji, oświadczyła dziennikarzom, iż nic nie wie, jakoby jej córka wyszła za mąż za b. kanclerza Schuschnigga. Według ostatniej wiadomości z Wiednia, którą otrzymała, Schuschnigg jest internowany w Belwederze, lecz jest zdrów.

80 fałszerzy podjęło milion franków w bankach

Francuskie władze policyjne wykryły drugą w tym roku wielką aferę oszukańczą. W czasie lata banda oszustów zdołała parzy pomocy sfałszowanych przekazów bankowych podjąć w różnych filiach wielkiego banku „Societe Generale“ około milion fr. Obecnie oszustwo to miało być dokonane w kasach pocztowych za pośrednictwem fałszywych przekazów. *Kierownictwo bandy zorganizowało 80 złoczyńców,* którzy mieli kolejno w poszczególnych biurach pocztowych podnosić kwoty do wysokości 2 tys. fr. na sfałszowane przekazy, wysłane rzekomo z 3 różnych miejscowości Francji. W olbrzymiej większości wypadków *próby oszustwa zostały udaremnione przy pomocy 400 agentów policji śledczej,* którzy obsadzili kilkadziesiąt urzędów pocztowych w Paryżu i okolicy. Szereg członków bandy aresztowano. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Czy plebiscyt w Austrii potrzebny?

Wchłanianie Austrii przez Rzeszę

Europa jeszcze się nie otrząsnęła z wrażenia, jakie wywołał Anschluss.

Mówi się i pisze się wciąż jeszcze o „Anschlussie", co oznacza mniej więcej tyle co „przymknięcie", „przyłączenie" Czy jednak słusznie? Właściwie jest to całkowite pochłonięcie Austrii przez III Rzeszę. Jakby na ironię zapowiedziano, że odbędzie się w dniu 10 kwietnia „swobodne i tajne głosowanie niemieckich mężczyzn i kobiet Austrii w sprawie połączenia z Rzeszą Niemiecką". Po co ten plebiscyt, skoro pochłonięcie jest faktem dokonanym i nic w tym stanie rzeczy nie może zmienić? Wielu Austriaków i nie tylko Austriaków, ale bardzo wielu ludzi poza granicami nieistniejącej już Austrii wyobrażało sobie, że Austria, która ma przecież mimo wspólnoty językowej tyle odrębności kulturalnych, otrzyma przynajmniej na pewien czas jaką taką autonomię. Tymczasem spadł na nią istny

POTOP ZARZĄDZEŃ Z BERLINA, KTÓRE WZIĘŁY, AUSTRIĘ W ŻELAZNE UŚCISKI

totalistycznego ustroju hitlerowskiego. Prasa austriacka przynosi obecnie niemal wyłącznie zarządzenia dotyczące likwidacji dotychczasowych urządzeń i instytucyj austriackich, a wprowadzenia instytucyj niemieckich. A więc stało się to przede wszystkim w dyplomacji, na co najpierw zwrócono uwagę poza granicami Niemiec. W poniedziałek 14 b. m. odbyło się zaprzysiężenie armii austriackiej na wierność Hitlerowi. **Trzeba przy tym sprostować mylne wieści podane przez prasę, jakoby wojsko zaprzysiężono na jakiś „święty dąb". Mimo całego spogaṅenia Niemiec wymieniono jeszcze w przysiędze słowo „Bóg", choć niewątpliwie miano na myśli „narodowo-socjalistyczne pojęcie Boga".** W dniu 15 b. m. Hitler zamianował kanclerza Seyss-Inquarta namiestnikiem Rzeszy na Austrię i przywódcą austriackiej grupy SS. Austriackie ministerstwo oświaty wydało okólnik do wszystkich szkół, w którym zapowiada, że kierownictwa szkół otrzymają w dniach najbliższych wskazówki w sprawie przystosowania nauki i wychowania do nowych warunków.

W środę 16 marca zaprzysiężono na wierność Hitlerowi policję austriacką. Zaprzysiężenie odbyło się przed zwierzchnikiem niemieckiej policji. Tegoż dnia ogłoszono rozporządzenie namiestnika Seyss-Inquarta w sprawie zaprzysiężenia urzędników austriackich. Paragraf 3 rozporządzenia mówi, że

„URZĘDNIKÓW ŻYDÓW ZAPRZYSIĘGAĆ NIE NALEŻY",

przy czym paragraf 4 określa, kogo należy traktować za żyda.

Za żyda uważany jest również aryjczyk, o ile w dniu 16 września 1935 r. należał do żydowskiej wspólnoty religijnej, albo po tym terminie przyjęty został do tej wspólnoty, oraz aryjczyk lub aryjka, który w dniu 16 września 1935 roku byli w związkach małżeńskich z żydem lub żydówką.

W dniu 17 b. m. zarządzono likwidację Austriackiego Banku Narodowego i przejęcie jego funkcji przez Bank Rzeszy. Tego samego dnia dzienniki austriackie przyniosły wiadomość, że w dzienniku ustaw Rzeszy z dnia 16 marca ogłoszono dekret, że wszystkie ustawy Rzeszy, które

„zostaną ogłoszone po wejściu w życie ustawy o połączeniu Austrii z Rzeszą, mają moc obowiązującą również w Austrii, o ile wyraźnie nie zastrzeżono, że ustawa nie odnosi się do Austrii".

Paragraf 2 powyższego dekretu rozciąga na Austrię zakaz wywieszania przez żydów flag państwowych i narodowych, powszechny zakaz tworzenia nowych partyj, prawo „o zapewnieniu jedności partii i państwa", zarządzenie o przeprowadzeniu czteroletniego planu, prawo o obowiązku meldowania się niemieckich obywateli za granicą. Inny dekret kanclerza Hitlera z dnia 16 b. m. stanowi, że rząd austriacki ma nosić nazwę „austriackiego rządu krajowego".

Przytoczyliśmy szereg dekretów i zarządzeń, „ujednolicających" Austrię z Rzeszą. Czy w tych warunkach plebiscyt nie jest zbytecznym? Niewątpliwie

PLEBISCYT TEN ZARZĄDZONO TYLKO ZE WZGLĘDU NA ZAGRANICĘ.

Ma udowodnić światu, że Austria całkowicie i bez zastrzeżeń godzi się na pochłonięcie jej przez Rzeszę.

Zadanie przygotowania plebiscytu powierzono gauleiterowi partii hitlerowskiej na Austrię, Józefowi Buercklowi, który ma już doświadczenie plebiscytowe, gdyż przygotował tak korzystny dla hitlerowskich Niemiec plebiscyt w okręgu Saary i w dniu 11 stycznia 1935 roku został mianowany przez rząd Rzeszy komisarzem rządowym w sprawie włączenia tego okręgu do Rzeszy. Buerckel ogłosił w dniu 16 b. m. pierwszą swą odezwę plebiscytową do Austriaków, w której oświadcza:

„Zadanie moje nie jest ciężkie, gdyż całym sercem jesteście Niemcami. Pytanie, które wam postawi Fuehrer w dniu 10 kwietnia, nie będzie innym, jak tylko pytaniem: „Czy jesteś Niemcem?" Odpowiedź brzmiąca „tak", zakończy historyczny rozdział, w ciągu którego zbyt często zdarzały się przeszkody na drodze do urzeczywistnienia się głębokiego pragnienia wszystkich Niemców do dzielenia wspólnego losu".

Tegoż samego dnia ogłoszono w urzędowej „Wiener Ztg" zarządzenie w sprawie sposobu przeprowadzenia plebiscytu. Prawo udziału w plebiscycie mają obywatele austriaccy, którzy urodzili się najpóźniej 10 kwietnia 1918 roku, a zatem, obywatele, którzy w dniu głosowania będą mieli ukończonych lat 20. Przypomnieć trzeba, że plebiscyt Schuschnigga miał objąć obywateli dopiero po ukończonym 24 roku życia. Hitler obniżył wiek głosujących, gdyż wie, że

jego zwolennicy w Austrii rekrutują się głównie wśród młodych.

Żydzi lub ci, którzy uchodzą za żydów, nie mają prawa udziału w plebiscycie. Plebiscyt będzie tajny. Głosujący otrzyma kartkę do głosowania w miejscu urzędowania komisji plebiscytowej oraz nieprzeźroczystą kopertę. Głosujący uda się z nią do kabiny i zaznaczy krzyż pod słowem „tak", o ile będzie chciał potwierdzić postawione pytanie, lub pod słowem „nie", jeśli zechce pytanie zaprzeczyć. **Wspomniana odezwa zdaje się zapowiadać, że pytanie będzie brzmiało: „Czy jesteś Niemcem". Na takie pytanie z pewnością bardzo mało Austriaków odpowie „nie".**

P. O.

Przegląd prasy

Perspektywa następstw Anschlussu

Tygodnik "Zwrot" tak ujmuje znaczenie Anschlussu:

„Pod względem materialnym następuje ogromne powiększenie potęgi niemieckiej, którego nie są w stanie zrównoważyć pewne trudności wewnętrzno-polityczne i gospodarcze, które z przeprowadzenia połączenia dwu państw niewątpliwie wynikną. Rzesza staje się państwem 75 milionowym, narodowo jednolitym, atrakcyjnym dla tych skupień niemieckich, które jeszcze w Czechosłowacji, Szwajcarii, Polsce, Litwie, Francji i Włoszech, aby tylko wymienić największe, pozostają poza granicami Rzeszy. Jakie z tego wynikają niebezpieczeństwa, nad tym nie trzeba się chyba rozwodzić.

Niemcy stają się teraz najsilniejszym państwem kontynentu, mają otwarte drzwi do hegemonii co najmniej w Europie środkowej, jeśli nie w Europie w ogóle, tej hegemonii, której tak bardzo stara się zawsze przeciwdziałać Anglia, że aż ze strachu przed możliwością hegemonii francuskiej doprowadziła do obecnego stanu rzeczy.. Zniknięcie Austrii usuwa ostatnie nadzieje na podział świata germańskiego na południowy, katolicki i północny. Natomiast otwiera perspektywy na spadek po Habsburgach, na zrobienie Dunaju rzeką niemiecką, na wasalstwo Węgier, na drogę do Triestu i na Morze Śródziemne, na drogę na Bałkany, Turcję i aż po Bagdad albo też na Węgry, Rumunię, Morze Czarne i Ukrainę. Perspektywy są wręcz zawrotne"...

Uznanie naszych granic przez Rzeszę

Przytoczyliśmy onegdaj cytat z artykułu „Kuriera Poznańskiego", który postawił pod adresem Niemiec żądanie uroczystego uznania naszej granicy. O tym żądaniu prawie z oburzeniem pisze „Kurier Poranny".

„Przecieramy — oświadcza — oczy ze zdumienia i zapytujemy, czy pogląd ten nie jest przypadkiem dowodem zaniku przytomności umysłowej? Wychodzi bowiem na to, że „Kurier Poznański" uważa, iż granice polskie nie posiadają uznania niemieckiego, **iż traktat wersalski pod tym względem nic nie znaczy,** pakt nieagresji polsko-niemiecki również bez znaczenia, wielokrotne oświadczenia kanclerza Hitlera o uznaniu **konieczności posiadania przez Polskę dostępu do morza** także warte przekreślenia. Pismo to samo kwestionuje zatem wartość naszych praw granicznych i uważa je za „tykalne"! Dopiero zdaje się, codzienne zapewnienia kanclerza Hitlera uspokoiłoby wylęknione serce autora podobnych maniactw.

Należy „Kurierowi Poznańskiemu" odpowiedzieć, że granic nie broni się papierami, rezolucjami, wiecami, ale krwią i żelazem. Mogą być granice najuroczyściej poręczone, a jednak nie ostoją się, gdy nie ma woli do ich obrony. Mogą być inne, które takich poręczeń nawet nie posiadają, a jednak nikt nie ośmiela się ich naruszyć, bo wie, że natrafiłby na opór zdecydowany.

Jak to powiedział onegdaj Mussolini o granicach włoskich? Że na ich temat „nie dyskutuje się, tylko je się broni". Tak, tylko Mussolini jest nacjonalistą, a przez „Kurier Poznański" przemawia kompleks niższości narodowej, kompleks niewolnika najgorszego gatunku".

Powoli, powoli... Zapewne — najlepszym zabezpieczeniem granic jest pogotowie militarne narodu i jego wola obrony. Ale rozumna dyplomacja nigdy nie gardzi „papierowymi" zobowiązaniami. Nadto! „Kurier Poranny" wysuwa na poparcie swego stanowiska Traktat Wersalski i oświadczenia kanclerza Hitlera. Wobec tego przypomnijmy: 1) właśnie kanclerz Hitler w swej mowie norymberskiej z września ub. roku powiedział, że Traktat Wersalski „ist tot", — 2) właśnie kanclerz Hitler w wywiadzie z „Daily Mail" sprzed tygodnia mówiąc o prawie Polski do dostępu do morza mówił też o swej „goryczy", że ten „kórytarz" idzie „niemieckim terytorium"... Cóż więc sądzić w „Kurierze Porannym?"

„Czas" i słowa Hitlera

W tej sprawie polemizuje z „Głosem Narodu" także „Czas", który m. in. pisze:

„Głos Narodu" słusznie twierdzi, że Hitler „nie rzuca słów na wiatr". I dlatego, gdy stwierdził wyraźnie, że Polsce, pomimo goryczy, jaką to w Niemczech wywołuje, musi być przyznany dostęp do morza, byłoby rzeczą śmieszną, byśmy żądali od niego jeszcze jednego słownego zapewnienia".

Hitler „nie rzuca słów na wiatr..." Cieszy nas, że „Czas" na tym punkcie z nami się zgadza. Ale, gdy mowa o jego „słowach", to nie należy pamiętać tylko o tych „słowach", w których aprobuje nasz „dostęp do morza", ale i o tych, w których daje wyraz „goryczy", że „kórytarz" jest rzekomo „niemieckim terytorium"... Hitler — zgodził się na to i „Czas" — „nie rzuca słów na wiatr".

Harmonia między Z. N. P., a rządem

Zdaje się, że między rządem, a „nowymi" władzami Z. N. P. zapanowała dawna harmonia. — Uwagę przed paroma dniami zwróciła wizyta prezydium zarządu Z. N. P. u p. gen. Składkowskiego w sprawie fotomontażu w „Falandze". Jeden szczegół z tej audiencji podaje „Mały Dziennik" na podstawie opisu p. Jędrusika zamieszczonego w „Głosie Nauczycielskim"... P. Jędrusik tak opisuje tę audiencję:

„Łuny wzruszenia przebiegają przez nasze twarze i odbijają się w oczach Pana Premiera.

I Jego odpowiedź — zapewnienie, że zna patriotyzm członków Z. N. P. i państwowo twórcze nastawienie jego „góry", że będzie dobrze — że przecież nikt nie jest wolny od zarzutów i ataków ugrupowań politycznych, „że powinniście walczyć w obronie swych założeń ideowych, a za jaskrawe wybryki przeciwko Wam — to już ja ukarzę".

Mówi długo. Spokojnie. „Stary Premier z młodym Prezesem"... — jak sam powiada".

Gdy sobie przypomnimy znany komunikat gen. Składkowskiego z 2. X. 1937, zarzucający Z. N. P. hołdowanie wpływom komunistycznym i zestawimy go z powyższą relacją, — to otrzymamy obraz przemian, które w ostatnim czasie nastąpiły w stosunkach między rządem, a Z. N. P

Na straży Pomorza

„Warsz. Dziennik Narodowy" przynosi streszczenie referatu p. Berezowskiego, sekretarza komitetu głównego Stronnictwa Narodowego w sprawie ostatnich wydarzeń.

„Ostatnie wypadki w Europie oraz związane z tym przeobrażenia zmuszają Polskę do podjęcia szerokiej akcji, mającej na celu wzmocnienie jej pozycji politycznej. **Pierwszym warunkiem tego musi być mocne stanowisko na wybrzeżu morskim oraz w Gdańsku. Polska nie może pozwolić na żadne zmiany, które naruszałyby jej prawa i interesy nad Bałtykiem".**

Ponieważ zaś „Robotnik" zarzuca Stron. Narodowemu, że dla Litwy zapomina o Pomorzu, „Kurier Poznański" pisze o manifestacjach S. N. w sprawie Gdańska i pyta:

„A może i „Kurier Poznański" i „endecja" ziem zachodnich — zapomniała o ujściu Wisły i granicy polsko-niemieckiej i gotowa Gdańsk zamienić na Kłajpedę?"

—ooo—

List z Rzymu

Projekt reformy
studiów wyższych w Italii

Rzym, marzec.

Od kilku miesięcy toczy się na łamach czasopisma „Vita Universitaria", ciekawa dyskusja na temat reformy studiów wyższych w Italii. Zabierają w niej głos obok studentów, profesorowie, nawet sam minister Wychowania Narodowego, Bottai; wszyscy zgodnie podkreślają fakt, iż współczesny program oraz metoda studiów uniwersyteckich nie odpowiada wymogom życia kulturalnego jak i politycznego Imperium Faszystowskiego. Z interesujących wywodów uczestników dyskusji zasługują na uwagę wnioski, postawione przez jednego z profesorów Akademii Faszystowskiej. Domaga się on

podwyższenia cyfry godzin wykładowych na uniwersytecie do 30 tygodniowo,

położenia większego nacisku na ćwiczenia praktyczne w poszczególnych przedmiotach wykładowych, zaostrzenia rygorów egzaminacyjnych, a przede wszystkim zmiany pojęcia „studenta". Nie traktować okresu studiów jako „zawodu studenckiego", na ogół nieproduktywnego, ale jako „funkcję społeczną", spełnioną w duchu ideologii faszystowskiej przez słuchacza, jako czynnego członka społeczeństwa.

Z dalszych głosów dyskusyjnych więcej miejsca należy poświęcić przemówieniu radiowemu, ministra Bottai, wygłoszonemu w grudniu 1937 r. na temat wspomnianej reformy. Przemówienie to odzwierciedla poglądy Wyższej Rady Wychowania Narodowego, odnośnie do studiów wyższych. Minister zaznacza, że w najbliższym roku szkolnym, tj. 1938/39, zostaną zorganizowane w całej Italii przy uniwersytetach

dwojakiego typu Kursy, tj.: Kursy Dokształcające i Specjalne.

Zadaniem pierwszych, w liczbie około 100, będzie wychowanie kadr przyszłych pracowników naukowych w poszczególnych gałęziach wiedzy. Program ich ma obejmować głównie ćwiczenia metodyczne, przy czym obok głównego przedmiotu z danego wydziału, wolno będzie słuchaczowi dobrać sobie przedmioty poboczne z innych wydziałów, by w ten sposób usprawnić technikę pracy naukowej wśród uczestników. Jako kandydaci na tego rodzaju Kursy Dokształcające przyjmowani będą jedynie absolwenci uniwersytetów italscy lub zagraniczni, o ile wykażą się dyplomem naukowym, uznanym za równorzędny z dyplomem italskim.

Drugi typ tworzą tzw. Kursy Specjalne, mające na oku przygotowanie odpowiednich pracowników zawodowych, np. adwokatów, ekonomistów, profesorów szkół średnich itp., przy czym od kandydatów wymagać się będzie poza dyplomem ogólnym, pewnego przygotowania praktycznego w danym zawodzie.

Czas trwania kursów obu rodzajów ustala się na okres dwuletni, przy czym dopuszczalne są odchylenia, np. do jednego roku, o ile chodzi już o zaawansowanych pracowników naukowych, jak adiunktów lub asystentów uniwersyteckich.

Analogicznie ujmuje projekt reorganizację studiów lekarskich. Poza studiami ogólnymi

wymagać się będzie od przyszłego lekarza specjalizacji w pewnej gałęzi wiedzy medycznej.

By mógł ją osiągnąć, tworzy się przy wydziałach lekarskich i chirurgicznych odrębne kursy, z czasem trwania od lat 5-ciu, o ile chodzi o internistykę i chirurgię, do lat 2-ch, w pozostałych działach medycyny. Wspomniane kursy tworzy się jedynie przy wydziałach zasobnych w środki naukowe i techniczne, mających wybitniejsze siły wśród wykładowców, by w ten sposób zapewnić im należyty poziom. Uczestników obowiązują przede wszystkim ćwiczenia praktyczne po klinikach i szpitalach. Również zainteresowano się kwalifikacjami zawodowymi lekarzy wolnopraktykujących jak i lekarzy państwowych. Ma się dla nich zorganizować jedno- lub półroczne Kursy Uzupełniające, na których zaznajomią się z ostatnimi wynikami medycyny, o ile nie chcą zostać pozbawionymi praktyki.

Dla skontrolowania wyników pracy na Kursach Dokształcających, Specjalnych i lekarskich, przewiduje się szereg zaostrzonych egzaminów końcowych. Dla I typu — student składać będzie egzamin przed komisją wyłonioną z wykładowców, pod przewodnictwem delegata ministerialnego. Dla II typu przewiduje się egzamin państwowy przed komisją rządową, ponieważ komisje uniwersyteckie nie dają pełnej gwarancji bezstronności w udzielaniu dyplomów naukowych. Jako drugą rację wprowadzenia egzaminów państwowych wysuwa się fakt, że państwo jest szczególnie zainteresowane w doborze przyszłych pracowników zawodowych, by ich praca przynosiła pożyteczne rezultaty dla społeczeństwa. Przy tego rodzaju zmianach spodziewają się czynniki rządowe podniesienia jakości studiów wyższych, głównie na wydziałach humanistycznym, prawnym i lekarskim, gdzie panowały dotychczas takie stosunki, że np. student przystępujący do egzaminu doktorskiego na filozofii czy filologii, nie składał zupełnie egzaminu z języka włoskiego czy greckiego, a znajomość łaciny ograniczała się do przygotowania przekładu pewnej partii materiału. Na prawie zaś, wysłuchawszy minimum obowiązkowych 12 godzin miesięcznie z danego przedmiotu, nie był pociągany zupełnie do uczestnictwa w seminariach praktycznych, ani nawet nie było przymusu frekwentowania wykładów.

Obecnie w liczbie 30 godzin tygodniowo projektuje się 18 godzin wykładów ogólnych, 12 zaś przeznacza się na ćwiczenia praktyczne.

W ten sposób rząd spodziewa się wyrobić wśród słuchaczy wyższych uczelni ducha pracy i karności, i zaszczepić poczucie moralnej odpowiedzialności przed narodem za sposób przeprowadzonych studiów.

X. DR PIOTR BOBER.

Z dnia

Dla kogo istnieje Związek Opieki nad Zwierzętami

Istnieje w Krakowie Związek Opieki nad Zwierzętami, krótko zwany Z. O. Z. Związek ten swego czasu rozwijał intensywną działalność, m. in. zdołał, mimo szczupłych funduszów, uruchomić ambulatorium dla małych zwierząt. Czym było i jest to ambulatorium, przyjaciele zwierząt dobrze wiedzą.

Również — niestety — wiedzą, że ostatnio popsuły się stosunki w Z. O. Z. Już kilkakrotnie niektórzy Czytelnicy zwracali nam uwagę, że obecnie Z. O. Z. mniej chętnie interweniuje — jeśli się go prosi — niż dawniej.

W dniu dzisiejszym jedna z naszych Czytelniczek znalazła na ulicy wynędzniałego, bezpańskiego psa. Ponieważ sama posiada psa, nie mogła go zabrać do domu, lecz odprowadziła go do Z. O. Z., aby tam zajęto jego losem. Tymczasem urzędnik Z. O. Z. widocznie zapomniał, po co istnieje Z. O. Z., gdyż ową panią przyjął jak natrętnego intruza. Pomijamy, że zachował się nieodpowiednio, jako mężczyzna. Zachował się jednak nieodpowiednio jako pracownik Z. O. Z.

Z. O. Z. istnieje po to — przynajmniej takie mamy wrażenie — aby niósł pomoc zwierzętom najbardziej tej pomocy potrzebującym. I nie wydaje się nam, aby właśnie Z. O. Z. psa potrzebującego tej pomocy, mógł wyrzucić na ulicę. Bo tak właśnie uczynił urzędnik Z. O. Z.

Przydałoby się urzędnika tego poinformować, po co istnieje Z. O. Z. i jakie są jego zadania. Przydałoby się także, by urzędnicy Z. O. Z. byli przyjacielami zwierząt.

Al.

Przebudzenie...

Filip jest człowiekiem pedantycznym. Jeżeli coś już robi, to dokładnie. Filip teraz na przykład ostrzy brzytwę na pasku. Czyni to uważnie, metodycznie. Następnie, skoro już brzytwę naostrzył, podszedł do mnie przechylił mi głowę do tyłu i położył mi brzytwę na grdyce.

— O, tak — rzekł z westchnieniem. — Człowiek do wszystkiego się powoli przyzwyczaja.

To prawda — pomyślałem, przymykając oczy. Ja również przyzwyczaiłem się do niesamowitych gestów Filipa, jakie wyczyniał podczas golenia. Teraz na przykład Filip jednym zamaszystym gestem przejechał po mojej szyi, jakby tym prostym sposobem chciał oddzielić moją głowę od tułowia.

— Biedna Austria! — westchnął Filip.

— Czemu biedna? — zapytałem przez nos, bo akurat w tej chwili Filip ścisnął palcami mój nos, aby mi wygolić porządnie „miejsce na wąsy". — Zasłużyli na to, co ich spotkało!

— Ba! — rzekł Filip. — Zasłużyli, Jestem przeciwnego zdania. Czy pan myśli, że Austriacy z lekkim sercem wyzbyli się swej niepodległości? Jeżeli pan tak myśli, to nie zna pan Austriaków!

— Nie znam? — rzekłem urażony.

— Tak przypuszczam. Czy pan myśli, że to wiedeńczycy demonstrowali po ulicach Wiednia na cześć Hitlera?

— A kto? — warknąłem, jak brzuchomówca, bo Filip wygalał mi podbródek.

— Hitlerowcy — rzekł poważnie Filip. — Wiedeńczycy nigdy nie będą hitlerowcami. Mówię o prawdziwych wiedeńczykach. Wiedeńczycy lubią potańczyć, pośpiewać, napić się dobrego wina, grać w football, bawić się we wojsko, ale wojować... Nie! Zresztą, co tu ukrywać musieli się zgodzić na Anschluss!

— Musieli? A któż im kazał? — parsknąłem rozgniewany.

Filip zajrzał mi w oczy, aż mi się nieprzyjemnie zrobiło.

— Czy pan teraz by się nie zgodził oddać swój portfel, gdybym poprosił? — zapytał Filip.

— Co takiego? — rzekłem oburzony.

Filip wcale się nie zmieszał.

— No, gdybym bardzo prosił... — rzekł kładąc mi brzytwę na grdyce. — Pan mnie chyba rozumie, co?

Zrobiło mi się zimno, a po tym zaraz gorąco. I znowu zimno.

— Filipie — rzekłem surowo i z godnością — pan zwariował?!

— Wcale nie — zaprzeczył dystyngowanie Filip. — Daje pan czy nie?

— To jest rozbój! — rzekłem wściekły. — Czy pan wie, na co się pan porywa?

— Proszę nie poruszać się — przestrzegł Filip. — Mógłbym pana przypadkiem skaleczyć...

Z mojego gardła wydarło się jakieś nieartykułowane warknięcie.

— No więc: daje pan, czy nie? — teraz zniecierpliwił się Filip.

— Daję! — Masz łotrze — wykrztusiłem — podając mu portfel. — Mam nóż na gardle!

Filip uśmiechnął się wytwornie.

— Brzytwę — poprawił. — Proszę uważać — przestrzegł mnie, gdyż poruszyłem się — jeszcze nie skończyłem...

Spojrzałem na Filipa jak przez mgłę. Jeszcze nie skończył? Czegóż ten człowiek chce jeszcze ode mnie? Pieniądze już mi zabrał!

— Nie skończyłem pana jeszcze golić — uzupełnił Filip z niezamąconym spokojem — Kolońska?

Zgrzytnąłem zębami. — Tylko prędzej!

— Puder?

— Nie! — wrzasnąłem.

— Filip podał mi lustro. Odrzuciłem. Chciał mnie oczyścić, nie pozwoliłem. Chciał mi podać kapelusz odepchnąłem go. Jak burza rzuciłem się ku drzwiom.

— Hallo! — zawołał za mną Filip — Pański portfel! Ja przecież tylko żartowałem! Proszę pana, proszę pana...

Nie uwierzyłem mu. Uciekałem dalej. W pewnej chwili potknąłem się... i obudziłem się.

Było to podwójne przebudzenie. Wielu ludzi zdaje się śni jeszcze dalej na jawie...

Wiadomości sportowe

Rozpoczęcie mistrzostw Polski w koszykówce męskiej

(t) W piątek rozpoczęły się w Krakowie przy dużym zainteresowaniu publiczności finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. W finale udział biorą cztery drużyny: zeszłoroczny mistrz Polski **A. Z. S.** (Poznań), wicemistrz **K. P. W.** (Poznań), **Polonia** (Warszawa) i Cracovia. Po wstępnych formalnościach odbyło się pierwsze spotkanie.

A. Z. S. — K. P. W. 55:51 (34:22).

Mecz ten stojący na wysokim poziomie przyniósł zasłużone, choć dość szczęśliwe zwycięstwo akademikom, wśród których doskonale zagrali Rózycki i Śmigielski, świetni strzelcy. K. P. W. grało trochę nierówno, szczególniej w pierwszej połowie. Natomiast w drugiej połowie gry doskonałymi zagraniami chwilami całkowicie opanowywało grę, nie zdołało jednak, wskutek dużej różnicy punktów sprzed przerwy uzyskać zwycięstwa. Sędziowali doskonale pp. mgr. Lubowiecki i Eberhardt.

CRACOVIA — POLONIA 37:31 (25:19).

Spotkanie to, na tle poprzedniego wypadło słabo. Jedynie obrony obu drużyn stały na odpowiednim poziomie, natomiast ataki nie wykazywały wielkiej bojowości i płynności zagrań. Jako całość nawet Polonia była lepsza, Cracovia jednak kilkoma zagraniami potrafiła zdobyć przewagę. Sędziowali bardzo dobrze pp. Węglosz i Sawoniak.

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW PIŁKARSKICH KRAK. LIGI OKR.

Dziś w niedzielę odbędą się cztery spotkania w piłce nożnej o mistrz. krak. Ligi Okręgowej, jako dalszy ciąg pierwszej rundy rozgrywek, niedokończonych w jesieni z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych. Najciekawszym będzie **Podgórze—Chełmek** na boisku Podgórza (godz. 11); — **Olsza — Zwierzyniecki**, (boisko Olszy godz. 15); — **Tarnovia — Nadwiślan** (w Tarnowie) i **Fablok — Korona** (w Chrzanowie).

TŁOCZYŃSKI BIJE MISTRZA SZWAJCARII ELLMERA A JĘDRZEJOWSKA — DEUTSCH.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Cannes polscy tenisiści, którzy częściowo odzyskali już dawną formę, odnieśli szereg dalszych sukcesów.

Tłoczyński po zwycięstwie nad Metaxą odniósł nowy wielki sukces w postaci zwycięstwa nad mistrzem Szwajcarii Ellmerem 6:4, 3:6, 10:8. Dzięki temu zwycięstwu Tłoczyński zakwalifikował się do półfinału. — Hebda w trzeciej rundzie wyeliminował Jauqemet 6:1, 6:2. — Spychała natknął się na słynnego tenisistę szwedzkiego Schroedera i przegrał 8:6, 4:6, 7:6.

Jędrzejowska w półfinale łatwo wyeliminowała Deutsch 6:0, 6:2. — W grze podwójnej panów w drugiej rundzie para Tłoczyński—Spychała wygrała z parą Nelson—Anderson 4:6, 10:8, 6:3.

HELEN WILLS — MOODY STARTUJE NA MISTRZOSTWACH TENISOWYCH POLSKI.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że b. mistrzyni tenisowa świata amerykanka **Helen Wills-Moody** po dłuższej przerwie wraca na kort i poza udziałem w mistrzostwach Wimbledonu startować będzie również na mistrzostwach tenisowych Niemiec i Polski.

Radio

KSIĄDZ ARCYBISKUP TEODOROWICZ — PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę, dnia 20 marca rano około godz. 10 po transmisji nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie, usłyszymy ze Lwowa trzecią naukę pasyjną znakomitego kaznodziei księdza Arcybiskupa J. Teodorowicza o „Potrójnym kuszeniu Chrystusa“.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK, DNIA 21 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „**Z pieśnią po kraju**“ — audycja; 16.15 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Przyrost ludności“, odcz.; 17.15 Kwartet muz.;** 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja żołnierska; 19.00„Dyskutujmy“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.40 Nowości poetyckie; — 22.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; — 23.00 Programy lokalne;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert skrzypcowy; 18.40 „**Rośliny witające wiosnę**“ — odczyt; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka lekka z płyt.

Lwów godz. 13.45 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka 14.30 Muzyka lekka (płyty); 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „**Jak przechowywać obornik**“ — pogadanka; 18.20 Muzyka lekka z płyt; — 18.35 „**Gerdardt Hauptman**“ — szkic literacki; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 23.00 Reportaż muzyczny z płyt.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla szkół; 13.30 Koncert życzeń; 13.55 Muzyka z płyt; 14.10 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Koncert muzyki; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt;

Programy zagraniczne: godz. 15.45 **Bratisława** „Stulecie Asnyka“ — odczyt; 19.25 **Wiedeń** „Baron cygański“ — operetka; 20.15 **Sztokholm** „Le Paradis et la Peri“ oratorium; 21.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; —

Stanowisko kard. Innitzera wobec przewrotu w Austrii

K. A. P. donosi: Po dokonanym przez wojska niemieckie zajęciu Austrii, arcyb. wiedeński kardynał Innitzer ogłosił następującą odezwę do wiernych (tekst według „Osservatore Romano“ z dn. 15 b. m.): „Katolicy archidiecezji wzywani są do modłów w niedzielę 13 b. m., by podziękować Panu Bogu, iż wielki przewrót polityczny dokonał się bez krwi przelewu i błagać o szczęśliwą przyszłość dla Austrii. Oczywiście wszystkim zarządzeniom władz trzeba udzielić chętnie posłuszeństwa“.

Wiemy nadto, że kardynał Innitzer odwiedził kanclerza Hitlera w czasie jego pobytu w Wiedniu i że rozmowa trwała ok. 20 minut. Brak natomiast dotąd pewnych informacyj o treści tej rozmowy, jak również o orędziu kardynała.

Korespondent amsterdamskiego „Tijd“ dowiaduje się, że orędzie ma być ogłoszone, a podaną przez Agencję Havasa rzekomą treść orędzia cytuję jako prawdopodobne wytyczne przyszłej odezwy kardynała. Roterdamski zaś wielki dziennik katolicki „Maasbode“ informuje, że w sprawie orędzia zwrócił się do sekretarza kardynała Innitzera w Wiedniu, prosząc o dosłowny tekst tej odezwy. Stamtąd otrzymano odpowiedź, że oficjalny tekst orędzia nie jest jeszcze gotowy do publikacji.

Ponieważ w obecnych warunkach trudno uzyskać wiadomości wprost z Kurii arcybiskupiej wiedeńskiej, ograniczyć się na razie musimy do faktu, że istnienie orędzia, o którym podała wiadomość prasa, nie jest oficjalnie stwierdzone.

Uw. „Gł. N.“. — W numerze z 18. III. podaliśmy „orędzie“ ks. kard. Innitzera w relacji P. A. T. Wyjaśnienia K. A. P. nasuwają przypuszczenie, czy to „orędzie“ nie jest falsyfikatem...

Reorganizacja na raty

Przemysł naftowy

Pierwszy zostanie „zespolony“

Pismo nasze było pierwszym w całej prasie, które doniosło o zamierzonym przez Ministrstwo Przemysłu i Handlu wprowadzeniu przymusowych zespołów przemysłowych. Ogłosiliśmy odnośną wiadomość wówczas, gdy nikomu jeszcze nie śniło się o tym, że może nastąpić podobne głębokie zreorganizowanie stosunków gospodarczych w Polsce. Jak się okazało informacja była nie tylko prawdziwa, ale i interesująca dla sfer gospodarczych skoro w całej prasie rozległy się energiczne głosy przeciwko zamierzeniu Ministerstwa. W rezultacie Ministerstwo wycofało się na pozycję obronną twierdząc, że wcale nie zamierzało wprowadzać ustawy, której tekst ogłoszono w prasie.

Obecnie znów wracamy do tej sprawy. Tym razem sygnalizujemy, że nie jest ścisłe stanowisko prasy, która uważa, że zamiar przeprowadzenia omawianej reformy należy do przeszłości. Jak się bowiem dowiadujemy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dalej jest rozważana sprawa zespołów przemysłowych aczkolwiek w nieco innym ujęciu, niż poprzednio.

O ile chodzi o szczegóły nowych zamierzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, to, jak się zdaje, idą one w tym kierunku, aby nie generalizować sprawy tak jak to było poprzednio, lecz przeprowadzać organizację powoli,

stopniowo na terenie poszczególnych przemysłów.

Od zorganizowania zespołów w jednym przemyśle do zorganizowania w drugim przemyśle upłynąłby pewien okres czasu. W ten sposób cała sprawa byłaby poniekąd

rozłożona na raty

i według oczekiwań Ministerstwa nie napotkałaby na te trudności ze strony opinii publicznej, których ostatnio byliśmy świadkami.

Na pierwszy ogień poszedłby

przemysł naftowy,

którego ważność dla Państwa specjalnie ostro wysuwa się obecnie na czoło, a to wskutek wojennych potrzeb motoryzacyjnych. Nie ulega kwestii, że zaraz po nafcie przyszłaby kolej na inne przemysły surowcowe.

Wydaje się, że obecny plan Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest istotnie pod względem taktyki dużo zręczniejszy, niż poprzedni, który chciał od razu objąć wszystkie przemysły i dlatego wywołał tak silną reakcję opinii publicznej. Dzisiaj zaś mamy do czynienia z ujęciem rzeczy, które ma bez porównania większe szanse realizacji, zwłaszcza, że, jak się dowiadujemy w samym np. przemyśle naftowym są zwolennicy jakiegoś „organizacyjnego“ dogadania się z rządem.

Uważamy, że motyw obrony Państwa nie jest jedynym, aczkolwiek niewątpliwie najważniejszym, który uzasadnia jednolite zorganizowanie przemysłu na podstawach zespołowych. Sądzimy, że zorganizowanie zespołów miałoby też dodatnie znaczenie z punktu widzenia społecznego; z pewnością mogłoby się przyczynić do ukrócenia pewnych przerostów kapitalizmu, których przy zupełnym zindywidualizowaniu dyspozycji gospodarczej nie sposób uniknąć. Dlatego wydaje nam się, że ten wzgląd polityczno-społeczny jest bardzo w tej sprawie istotny, a niesłusznie przez prasę niedoceniany. **Al.**

—o—

1 marka niemiecka = 1·50 szylinga

Kanclerz Hitler zarządził, że obok szylinga austriackiego pieniądzem obiegowym w Austrii jest marka niemiecka, przy czym kurs marki niemieckiej został ustalony na 1.50 szylinga. Minister gospodarki narodowej oraz minister finansów mają przeprowadzić na tej podstawie likwidację wszelkich wzajemnych rozrachunków.

Osobne rozporządzenia kanclerza zarządza likwidację Austriackiego Banku Narodowego, przez włączenie jego agend do Banku Rzeszy.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 20 MARCA. Św. Aleksandry.
Wschód słońca 5.41, zachód 17.48. Długość dnia 12 godzin 7 minut.

Kronika krakowska

ZNACZNE OCIEPLENIE W KRAKOWIE. W sobotę nastąpiło w Krakowie znaczne ocieplenie. Temperatura w cieniu wynosiła po południu + 20°. Miasto kąpało się w potokach promieni wiosennego słońca. Z ulgą odetchnęła biedniejsza ludność Krakowa, której zima zawsze daje się we znaki, a która teraz zaoszczędzi na opale i świetle.

W PONIEDZIAŁEK ROZPOCZNIE SIĘ PROCES DRA DROBNERA. W poniedziałek 21 b. m. rozpocznie się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw drowi Bolesławowi Drobnerowi. W skład trybunału wchodzą przewodniczący s. o. dr Stępniowski, wotują s. o. dr Wasilewski i s. o. dr Bartynowski. Oskarżenie wnosi prok. dr Ojrzanowski. Dra Drobnera bronią adwokaci: dr Ignacy Aleksandrowicz z Krakowa, dr Szumański i Chon z Warszawy, oraz dr Landau ze Lwowa. Rozprawa potrwa dwa tygodnie.

OBROŃCY KONFERUJĄ Z FLEISCHEROWĄ. W piątek odwiedzili Fleischerową w więzieniu jej obrońcy, dr Woźniakowski i dr Arnold. Proces apelacyjny rozpocznie się 28 b. m. i będzie trwał trzy dni.

ŚMIERĆ STRAŻNIKA KOLEJOWEGO POD KOŁAMI POCIĄGU. W piątek o godz. 19.30 na stacji Kraków—Płaszów, pociąg przejechał strażnika kolejowego Tadeusza Ślusarczyka. Ślusarczyk przechodził przez tor i nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Koła pociągu przecięły go na pół. Zwłoki Ślusarczyka zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej.

Komunikaty

ŻAŁOBNA MANIFESTACJA ROBOTNIKÓW W ROCZNICĘ WYPADKÓW MARCOWYCH. W środę 23 b. m. we wszystkich fabrykach krakowskich ma nastąpić pięciominutowa przerwa pracy w związku z rocznicą tragicznych wypadków marcowych w Krakowie.

„WSPOMNIENIA Z WOJNY“. W poniedziałek, dnia 21 marca, o godzinie 18, odbędzie się odczyt Ojca Kosmy Kapucyna p. t. „Wspomnienia z wojny“. W sali przy pl. Jabłonowskich 3, I. p.

ZIELEŃ — NAJPIĘKNIEJSZA OZDOBA KRAKOWA. We wtorek, 22 b. m. odbędzie się w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) 74 Zebranie nauk. Tow. Miłośników Krakowa, na którym docent U. J. dr Stefan Ziobrowski wygłosi odczyt p. t. „Problem zieleni w miastach zabytkowych ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa“. Po odczycie, ilustrowanym obrazami świetlnymi, nastąpi dyskusja ogólna. Początek o godz. 18.30. Wstęp 25 gr.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Niedziela 20. III. po poł. „Czemu kłamiesz najdroższa?“; wiecz. „Wielki człowiek do małych interesów“.
Poniedziałek 21. III. „Sen wujaszka“.
Wtorek 22. III. „Romantyczni“.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Ubóstwiana“.
BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta“ (Anton Walbrook) oraz rewia: „Żegnamy“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 marca 1938 r.: „Scypion Afrykański“.
L. O. P. P. „Nie ufaj mężczyźnie“ i „Dwoje z tłumu“.
KINO MUZEUM: „Robinson Kruzoe“.
PROMIEŃ: „Czerwony Okręt“.
STELLA: „100 pociech“ i „Cowboy bohater“.
ŚWIT: „Kala-Nag“. W głównej roli 12-letni Sabu, Hindus.
UCIECHA: „Huragan“.
WANDA: „Zaczęło się w pociągu“ (w rol. głów.: Robert Taylor, Ellenor Powell).
ZORZA: W dniach 19, 20, 21, 22 III. „Katarzynka“ z Franciszką Gall.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu pełna humoru komedia muzyczna **„Czemu kłamiesz najdroższa?“** w reżyserii W. Radulskiego. — Dziś wieczorem **„Wielki człowiek do małych interesów“.** — Jutro w poniedziałek **„Sen wujaszka“** T. Dostojewskiego, w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

„ROMANTYCZNI“ R. ROTANDA. W najbliższy wtorek, 22 bm. ukaże się na scenie Teatru im. J. Słowackiego komedia Edmunda Rostanda p. t. „Romantyczni“. — Doskonała znajomość minionych epok i kolejnych stylów panujących na przełomie dwóch stuleci w literaturze francuskiej, pozwoliła Rostandowi odtworzyć u schyłku XIX wieku pełen wdzięku, na miłosnych przekomarzaniach słynnych „proverbes“ starego Mariveau wzorowany utwór. — Nazwał go tendencyjnie: „Romantyczni“. Miły liryzm narodzin sentymentalnej miłości „Romantycznych“ i komediowa misterna intryga zabawi i rozrzewni dzisiejszego sceptycznego widza. Komedię Rostanda, w której młodą parą będzie A. Matusiakówna i J. Kaliszewski, ojcem i teściem W. Biegański i K. Fabisiak, a patetycznym Straforelem K. Szubert, reżyseruje W. Biegański.

Z TEATRU BAGATELA. W Bagateli codziennie nieodwołalnie ostatnia pożegnalna rewia pt. „Żegnamy“. Na czele zespołu znakomity humorysta Leon Wyrwicz, antrakcyjny duet muzyczny Allotria, Honarska, Nowowiejski, Grocholski, duet Sława oraz fenomenalna telepatka Joanna Grigo z partnerem.

„NIESPODZIANKA“ K. H. ROSTWOROWSKIEGO. W niedzielę 20 marca Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, Skarbowa 2 — wystawia potężny dramat Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka“. Początek o godz. 19.

„TAJEMNICA MSZY ŚWIĘTEJ“. Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, Skarbowa 2, powtarza w niedzielę po południu o godz. 16 — przepiękne religijne misterium „Tajemnice Mszy Świętej“. Bilety wcześniej można nabywać u portiera w gmachu.

KONCERT MUZYKI PASYJNEJ. W niedzielę 20 marca o godz. 5 popołudniu odbędzie się w sali błękitnej Domu Katolickiego (ul. Zwierzyniecka 1) Wielkopostny Koncert Muzyki Pasyjnej w wykonaniu Chóru Katedralnego pod dyr. Fryderyka Borgiel ai Towarzystwa Oratoryjnego pod dyr. p. Wandy Schmager-Lataczowej. Obok chórów wystąpią soliści: art. op. p. Maria Bieńkowska (sopran) i art. op. p. Kazimierz Kruszewski (bas) przy akompaniamencie zespołu kameralnego Polskiego Radia p. p. Stanisława Mikuszewskiego, Herberta Nierychły i Józefa Makowicza. Bilety w cenie 1.50 zł, 1.— zł, i 50 gr. przy kasie.

We wtorek rozpocznie się sesja budżetowa Rady miejskiej

We wtorek, środę i czwartek obradować będzie krakowska Rada miejska. Na porządku dziennym będzie sprawa **budżetu m. Krakowa na rok 1938/9.**

Budżet administracyjny przewiduje w wydatkach zwyczajnych kwotę 16,681.152 zł, w wydatkach nadzwyczajnych 7,868.500 zł; w dochodach zwyczajnych 16,681.641 zł, w dochodach nadzwyczajnych 7,870.000 zł.

Budżety przedsiębiorstw komunalnych wykazują w wydatkach zwyczajnych 18,526.380 zł, w wydatkach nadzwyczajnych 3,575.800 zł, w dochodach zwyczajnych 22,671.160 zł, w dochodach nadzwyczajnych 3,575.800 zł.

Budżet Teatru im. J. Słowackiego wynosi w wydatkach zwyczajnych 700.770 zł, w dochodach zwyczajnych 410.770 zł, oraz dopłatę w kwocie 290.000 zł.

Na porządku dziennym będzie również **sprawozdanie Komitetu dla zbadania gospodarki Spółki „Caro“.**

Referentem sprawy spółki „Caro“ miał być pierwotnie radny dr Rosenzweig, który jednakże zrzekł się referatu, wobec czego sprawozdawcą będzie radny dr Czuchajowski.

Po mieście rozeszły się pogłoski, że ma być postawiony

WNIOSEK O ZARZĄDZENIE TAJNOŚCI

na czas omawiania sprawy spółki „Caro“. Byłoby to ze wszech miar niepożądane, gdyż opinia publiczna domaga się wyświetlenia całej sprawy.

Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu 4. marca odbyło się w lokalu Szkoły Zdrowia przy ul. Dunajewskiego 5. *Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża,* na którym dokonano wyboru nowych władz w składzie: prezes — Z. Klemensiewicz, I-wiceprezez — H. Kaplicka, II-wiceprezes — mgr E. Wnęk, sekretarz — mgr W. Gundelach, skarbnik — pułk. Iwaszkiewicz.

Poza tym do zarządu wchodzi kilku członków.

Zebrani wysłuchali szczegółowego sprawozdania z działalności zarządu Oddziału złożonego przez prezesa i członków Zarządu. Prace Zarządu szły przede wszystkim w kierunku szkolenia drużyn ratowniczo-sanitarnych i sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K., jakoteż prowadzenia akcji związanej z organizowaniem lotnych ośrodków zdrowia, których celem jest podniesienie zdrowotności i higieny na wsi. Wiele pracy poświęcił Zarząd niesieniu pomocy biednym i potrzebującym i opiece nad dojeżdżającą młodzieżą.

„Anschluss“ Krakowa do Austrii...

Kartka z dziejów Krakowa na tle pamiętników Fryderyka Hechla

Do ważnych zdobyczy o epoce Wolnego Miasta zaliczyć należy odkrycie, dokonane przez znakomitego historyka medycyny, *prof. U. J. Dra Władysława Szumowskiego.* Historyk ten odkrył mianowicie i zbadał *ogromny rękopis, złożony z sześciu potężnych tomów,* zawierający pamiętnik żyjącego w pierwszej połowie ub. wieku profesora medycyny na Uniwersytecie Jagiel., *Fryderyka Hechla.* Postać to dziś prawie zupełnie zapomniana, niemniej jednak godna uwagi, zwłaszcza dzięki długiemu pobytowi w Krakowie i związkom z jego życiem naukowym i kulturalnym a Wolnego Miasta. Urodził się w Wilnie w r. 1794, zmarł w Krakowie w r. 1851. Od r. 1835 aż do zgonu wykładał tu historię medycyni, medycynę sądową i policję lekarską. Nieco wiadomości przekazał o nim prof. Skobel, podają w r. 1852, iż pochodził z zamożnej rodziny wileńskiej, iż w Wilnie ukończył medycynę w r. 1818, później zaś bawił przez 14 lat na studiach za granicą.

Szeroki wszakże snop światła na postać Hechla i współczesną mu epokę rzuciło zbadanie jego obszernych pamiętników, które omówił prof. Szumowski w niezwykle interesującym odczycie, wygłoszonym na ostatnim *73. Zebraniu Nauk. Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa* w Muzeum Przemysłowym. Pamiętniki Hechla leżały zapieczętowane i przez nikogo nie czytane w ciągu 76 lat. Odznaczają się wielką szczerością, przy czym prostują sporo mylnych mniemań Skobla. W rzeczywitości bowiem *Hechel pochodził z ubogiej rodziny rzemieślniczej z Wilna,* z ojca Niemca i matki Polki. Ojciec siodlarz, chciał go przysposobić do tego zawodu, lecz Fryderyk zapragnął wiedzy, ukończył szkółkę ewangelicką i gimnazjum, po czym w 17 roku życia opuścił dom rodziców na zawsze. Ukończył o własnych siłach medycynę i przez dwa lata praktykował w Ucianie (na dzis. Litwie). Stąd w r. 1820 wyjechałał za granicę jako towarzysz i lekarz młodego i bogatego dziedzica Rogowa Józefa Straszewicza. Pobyt za granicą, głównie we Włoszech i Niemczech, przeplatany zmiennością losu, potrwał lat kilkanaście. Hechel nabrał wielkiej ogłady i przyswoił sobie obce języki, przeprowadził zarazem gruntowne studia na uniwersytecie w Berlinie. Z podziwu godną siłą woli i zaparciem się zdołał przejść od nizin społecznych aż do godności profesora Krakowskiej Wszechnicy.

Przepędził Hechel w Krakowie 16 lat, szczegółowo opisanych w pamiętnikach. Obszernie zwłaszcza potraktował życie na uniwersytecie, gdzie przełnił czasowo obowiązki dziekana wydziału lekarskiego. Odmalował starannie sylwetki profesorów i uczonych, a zwłaszcza *Józ. Brodowicza,* wybitnego profesora patologii, terapii i okulistyki, a zarazem twórcy klinik lekarskich. Wiele miejsca zajmują w relacjach Hechla opisy *wydarzeń pamiętnych lat wolnościowych ruchów 1846 i 1848 r. Barwne zwłaszcza i ciekawe są tragiczne epizody niedoszłego powstania 1846 r., krwawej procesji na Podgórzu, zbombardowanej kartaczami austriackimi (27 lutego) i dokonania przez Austrię „Anschlussu“ Krakowa do monarchii na mocy patentu cesarza Ferdynanda z dnia 11 listopada.* Sam Hechel nie lubił Austrii, czuł się Polakiem. Barwnie ponadto opisuje życie towarzyskie i kulturalne, sprawy muzyki i teatru, którego dyrekcji był członkiem, wreszcie sprawy społeczne, przy czym warto podnieść, iż *z jego inicjatywy powstało towarzystwo wstrzemięźliwości.*

Odkryte świeżo pamiętniki, które zapewne wnet zostaną opublikowane przez prof. Szumowskiego, stanowią *niezwykle cenne nowe źródło do poznania życia Krakowa* w dobie Wolnego Miasta. Przybywa w nich ważny materiał do poznania przeszłości Krakowa w tej ciekawej epoce.

Nr. Bud. drog. Kons. 32/38/K.

Kraków, dnia 19 marca 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA DOSTAWĘ ZAPRZĘGÓW KONNYCH

dla 1) Wydziału Budowlanego, 2) Miejskich Wodociągów i Kanalizacji oraz 3) Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, na rok budżetowy 1938-39. —

Oferty na przepisanych formularzach odpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw Nr. 13/37 poz. 92), należy składać do godziny 12-tej dnia 31 marca 1938 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz. Pl. WW. Świętych III. p., pokój Nr. 11, gdzie w tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Tamże w godzinach urzędowych od 10—12 codziennie są udzielane wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe i warunki przetargowe.

Oferty nie odpowiadające wszystkim wymogom formalnym powyżej przytoczonego rozporządzenia Rady Ministrów będą unieważnione.

Oferty można składać albo na całą dostawę wymienioną w pozycjach 1), 2), 3) lub też na pojedyncze spośród nich.

za Prezydenta Miasta:
Inż. Czesław Boratyński m. p.
Dyrektor Budownictwa Miejskiego.

Sygn. VII. Km. 518/38.
Dnia 8 marca 1938 r.
Wierzyciel: Franciszek Piptak c/a Władysław Pelc.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do wiadomości, że dnia 25 marca 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Lenartowicza L. 8. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Pelca, składających się z maszyny do szycia, fortepianu, zegara, urządzenia domowego, ścianki, lichtarzy, parawanu, samowaru, radio-aparatu „Elektrit", oszacowane na zł. 573.— zostaną przed licytację.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.